



GŁOS LUDU



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok II

WARSZAWA, PIĄTEK, 5 PAŹDZIERNIKA 1945 ROKU

Nr 262 (302)

Doniosłe decyzje

Wyniki ostatnich wspólnych obrad KC PPR i CKW PPS stanowią jeszcze jeden dowód zacieśniającej się współpracy obu partii robotniczych i wspólnego ich poglądu na podstawowe zagadnienia dnia dzisiejszego. Jeszcze nigdy jedność klasy robotniczej, stanowiącej zasadniczy trzon obozu demokratycznego i decydującą siłę w ramach tego obozu — nie była tak potrzebna jak właśnie w chwili obecnej. Dlatego dobrze się stało, że wspólne obrady kierownictw obu partii stały się manifestacją tej jedności, że uzgodniono wspólnie jeden kierunek działania.

Zyjemy w okresie, który zadecyduje o dalszych losach demokracji, o drodze, po której pójdzie dalszy rozwój Polski. Dlatego właśnie ten okres jest tak decydujący dla klasy robotniczej, która w walce o niepodległość i demokrację wysunęła się na czoło tej walki, która już w pierwszych dniach naszej odrodzonej państwowości zdobyła szturmowo decydującą pozycję — rozbiła frontowym uderzeniem reakcję polską, pozabawiła sfery obszarowo-kapitalistyczne materialnych podstaw ich władzy. Dział polska klasa robotnicza w sojuszu z mało i średnio-rolnym chłopstwem, w sojuszu z postępową inteligencją pełni rolę współgospodarza kraju. Zdobyte przez nią pozycje dają jej możliwość utrzymania i wzmocnienia władzy demokratycznej, stwarzają warunki, w których klasa robotnicza może się swobodnie rozwijać i kształtować w ten sposób dalszy rozwój kraju, aby zbliżyć nas do pełnej realizacji programu demokracji polskiej.

Mylne jednak byłoby mniemanie, fałszywa ocena obecnej rzeczywistości, gdybyśmy sądzili, że osiągnięte dotąd zdobycze są już nazawsze zabezpieczone, że rozbita reakcja znalazła się już za pokonaną. Właśnie wypadki ostatnich tygodni dowodzą, że w obecnych nowych dla siebie warunkach, spowodowanych porażką w otwartej walce, chwytają się reakcja nowych metod walki, usiłując odegrać się pod zmienionym szyldem. Popelnilibyśmy kardynalny błąd polityczny, gdybyśmy tych chytrych manewrów nie zauważyli i nie próbowali im przeciwdziałać. Popelnilibyśmy ten sam błąd, który sprawił, że po roku 1918 klasa robotnicza i chłopstwo walkę o władzę na długie lata przegrały i pozwoliły wydzierać sobie krok za krokiem wszystkie początkowe zdobycze.

Stajemy dziś wobec generalnej próby stosowania nowych metod walki przez czynniki obywatelsko-kapitalistyczne. Władząc, że strzałami z za węgla niewiele można zdziałać, usiłują one wejść się do naszego życia poprzez wszelkie szczytliny we froncie demokratycznym. Gra ich jest jasna — popierać one będą i zasilają swoimi ludźmi każde ugrupowanie, które wyłama się z jednolitego bloku demokratycznego i pod tym czy innym pozorem przeciwstawia się temu blokowi. Wielką okazję ku temu dał reakcji ostatni rozłam w ruchu ludowym i stworzenie t. zw. Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kierownicy tego stronnictwa nie widzą możliwości współpracy z radykalnym i postępowym ruchem chłopskim, nie widzą możliwości współpracy z za-

(dokończenie na str. 2)

Komisarz Mołotow o Konferencji Pięciu

Związek Radziecki nie zwykł nie dotrzymać swych zobowiązań

W jakich sprawach osiągnięto porozumienie

LONDYN, 3.10. (Polpress). — Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR, Mołotow, oświadczył na konferencji prasowej, że gdyby propozycje, wysunięte przez delegację radziecką na Radzie ministrów spraw zagranicznych zostały przyjęte, stworzyłyby to bardziej przyjazną atmosferę i posunęłyby naprzód prace ministrów spraw zagranicznych. Następnie zaznaczył, że żadna decyzja Rady Ministrów spraw zagranicznych nie może być sprzeczna z postanowieniami, powziętymi poprzednio przez kierowników mocarstw. Konferencja berlińska ściśle określiła, które państwa będą brały udział w pertraktacjach pokojowych, oraz przewidziała procedurę zawierania traktatów pokojowych. Dlatego też Rada ministrów spraw zagranicznych nie mogła powziąć żadnych postanowień, będących w sprzeczności z decyzjami konferencji berlińskiej.

Jakie sprawy załatwiono

Podczas obrad konferencji berlińskiej — powiedział Mołotow — osiągnięto porozumienia w następujących sprawach: 1) Komisja reparacyjna w Niemczech, 2) Austria, 3) kilka innych kwestyj.

„Niestety — oświadczył Mołotow — nie rozpatrzyliśmy sprawy sojuszniczej Rady Kontroli dla Japonii”. Osiągnięto porozumienie w sprawie zasadniczych założeń traktatów pokojowych z Bułgarią, Rumunią i Węgrami. Związek Radziecki i Wiel-

ka Brytania doszły bez trudu do porozumienia w kwestii traktatu pokojowego z Finlandią.

Mołotow podkreślił, że mimo niepowodzenia pierwszej Rady, będzie się rozwijała dalsza współpraca wielkich mocarstw na arenie międzynarodowej. Następnie Mołotow oświadczył, że istnieje różnica pomiędzy stanowiskiem Związku Radzieckiego w 1918 roku a obecnie, gdyż współpraca z sojusznikami zachodnimi została wznowiona przez braterstwo broni. „Delegacja radziecka — powiedział Mołotow — patrzy w przyszłość z ufnością i ma nadzieję, że wszyscy pragną zacieśnienia współpracy naszych narodów”.

Wymiana listów

Mołotow oznajmił, że w czasie trwania konferencji nastąpiła wymiana listów pomiędzy generałem Stalinem, prezydentem Trumanem i premierem Attlee.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Mołotow zaznaczył, że rząd radziecki jest zdania, że z chwilą gdy mocarstwa, wspomniane na konferencji berlińskiej, dojdą do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych, trzeba będzie zwołać konferencję wszystkich państw zainteresowanych w podpisaniu traktatu pokojowego. Konferencja ta powinna być zwołana, aby umożliwić poszczególnym państwom zrobienie poprawek i zmian w projekcie, uzgodnionym przez wielkie mocarstwa.

Mołotow zaznaczył, że przedstawiciel Francji, przyjeżdżając do Londynu, wiedział w jakich dyskusjach będzie uczestniczył, a z jakich będzie wyłączony, tak, że nie mogło być żadnych nieporozumień w tej sprawie.

Przed rozpoczęciem obrad konferencji nadeszło pismo od rządu francuskiego, które nie zawierało żadnych dodatkowych postulatów, w porównaniu z tym, co zostało postanowione w Berlinie.

Związek Radziecki — oświadczył Mołotow — szanuje całkowicie prawa Francji i Chin, jako członków Rady Bezpieczeństwa. Związek Radziecki jest jedynym państwem, które od dłuższego czasu posiada układy przyjaźni i przymierza z obu tymi krajami. „Zresztą — dodał Mołotow — jestem przekonany, że przedstawiciel Chin całkowicie zgadza się ze mną w tej sprawie”.

Postanowienia berlińskie obowiązują

Powracając do postanowień konferencji berlińskiej, Mołotow oświadczył: „Gdyby ktoś zażądał odemnie złamania lub naruszenia decyzji, powziętych w Berlinie i gdyby mi oświadczył, że inaczej nie dojdzie ze mną do porozumienia w innych sprawach, odpowiedziałbym mu, że Związek Radziecki nie zwykł nie dotrzymać swych zobowiązań. Nie radziłbym również innym aby nie dotrzymali swych zobowiązań. Związek Radziecki był i jest wierny danemu słowu i nigdy tego nie żałował”.

Rada Kontroli dla Japonii

powinna objąć naczelną władzę

Pismo Komisarza Mołotowa do Ministra Byrnesa

MOSKWA, 3.10. (Polpress). — Agencja Tass donosi, że w dniu 29 września ambasada amerykańska w Londynie

Mołotow i Byrnes opuścili Londyn

LONDYN, 3.10. (Polpress). — Komisarz Mołotow wraz z delegacją radziecką oraz sekretarz stanu USA Byrnes wraz z delegacją amerykańską opuścili w dniu 3 października r. b. Londyn.

USA siedzibą Narodów Zjednoczonych

LONDYN, 3.10. (Polpress). — Na posiedzeniu Komitetu przygotowawczego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Londynie postanowiono 9 głosami przeciwko 3 obrać Stany Zjednoczone za siedzibę nowej organizacji międzynarodowej.

ogłosiła, że sekretarz stanu USA, Byrnes, otrzymał od ministra Bevin'a zawiadomienie o zgodzie rządu angielskiego na utworzenie na Dalekim Wschodzie komitetu doradczego dla spraw związanych z okupacją Japonii. Komunikat ambasady amerykańskiej wspomina o tym, że Związek Radziecki i Chiny wyraziły uprzednio swą zgodę na utworzenie komitetu doradczego.

Równocześnie Byrnes podał do wiadomości Mołotowa treść powyższego komunikatu.

W odpowiedzi na to wystosował Komisarz Mołotow w dniu 1 października pismo do Byrnesa. W piśmie tym Komisarz Mołotow podkreśla, że Związek Radziecki przywiązuje wielką wagę do utworzenia sojuszniczego aparatu kontrolnego w Japonii. Mołotow stwierdził zarazem, że wiadomość o zgodzie Związku Radzieckiego nie jest zupełnie ścisła. Rząd radziecki przedłożył Radzie ministrów w Londynie memorandum, zawierające propozycje utworzenia Rady Kontroli w Japonii, złożonej z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Chin pod przewodnictwem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Rząd radziecki uważał, że w okresie wojny cała władza musiała być skupiona w rękach głównego dowódcy. Obecnie, skoro wyłania się problemy polityczne, ekonomiczne i finansowe, należy powołać do życia organ administracyjny złożony z przedstawicieli czterech mocarstw, któ-

re odegrały decydującą rolę w pokonaniu Japonii.

Nadto Związek Radziecki uważa za celowe powołanie do życia doradczej komisji sojuszniczej pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych, w której prócz czterech głównych mocarstw wzięłyby również udział inne państwa, które uczestniczyły aktywnie w wojnie z Japonią. Rząd Radziecki podkreśla jednak, że przed powołaniem do życia komisji doradczej należy utworzyć Radę Kontroli w Japonii.

Jednolity front — jedna lista

W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie odbyły się wybory do Rady Zakładowej. W głosowaniu brało udział 2.188 robotników. Unieważniono 89 głosów. Całkowite zwycięstwo odniosła lista jednolityfrontowa. W skład nowoobranej Rady Zakładowej weszło 10 członków PPS, 9 członków PPR, 3 członków Stronnictwa Demokratycznego i 8 pracowników bezpartyjnych.

Komendant obozu koncentracyjnego w Łodzi

aresztowany pod Lüneburgiem

LONDYN, 3.10. (Polpress). — Agencja Reutera donosi z Lueneburgu, że brytyjska policja wojskowa aresztowała b. komendanta niemieckiego obozu koncentracyjnego w Łodzi, Kurta Kauscha. Kausch był zatrudniony przy ekshumacji zwłok francuskich jeńców wojennych, za-

mordowanych przez hitlerowców i pogrzebanych w masowym grobie pod Lüneburgiem. Kausch został rozpoznany przez młodą Polkę, wywiezioną przez Niemców na roboty przymusowe do Rzeszy, która знаła Kauscha z czasów jego zbrodniczej działalności w Polsce.

Nie powzięto żadnych uchwał na konferencji londyńskiej

Kompromisowy wniosek delegacji radzieckiej nie został przyjęty przez Byrnasa i Bevina

MOSKWA, 3.10. (Polpress). — Kore-spondent agencji Tass donosi z Londynu, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych pięciu mocarstw przerwała dnia 2 października swe obrady, nie powziawszy żadnych uchwał.

Korespondent stwierdza, że delegacja radziecka wysunęła dnia 2 października pewne wnioski, które w razie ich przyjęcia, doprowadziłyby do odprężenia sytuacji, jaka powstała w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Rada, na posiedzeniu z dnia 11 września rozpatrywała szereg kwestii i doszła do zgodnej decyzji w sprawie przyspieszenia prac sojuszniczej komisji reparacyjnej w Niemczech, w sprawie Austrii i w sprawie uzgodnienia niektórych kwestii, dotyczących traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią.

Różnice poglądów

Jednakże w innych sprawach powstały poważne różnice poglądów. Zdaniem ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bewina i Stanów Zjednoczonych — Byrnasa, w przygotowaniu traktatów pokojowych z Rumunią, Węgrami i Bułgarią, powinny uczestniczyć nie tylko trzy mocarstwa, któ-

re podpisały zawieszenie broni, ale również Francja i Chiny, które wcale nie wypowiedziały wojny tym państwom. Propozycja ta stała w sprzeczności z postanowieniami konferencji berlińskiej, która zdecydowała, że sprawę traktatów pokojowych rozpatrzą trzy wielkie mocarstwa, przy czym w wypadku Włoch w pertraktacjach będzie brała również udział Francja. Delegacja radziecka nie zgodziła się na propozycję ministrów zagranicznych Byrnasa i Bevina.

Delegacja radziecka dokładając starań, by pierwsza sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie zakończyła się bezowocnie, wysunęła dnia 2 października propozycję zmierzającą do uregulowania ujawnionych rozbieżności poglądów.

Propozycja delegacji radzieckiej

Delegacja radziecka proponowała, by podpisano protokół w następujący sposób:

- 1) Ministrowie wszystkich pięciu mocarstw podpiszą protokół uchwał Rady Ministrów, przyjętych zgodnie przez pięć mocarstw.
- 2) Ministrowie Stanów Zjednoczonych,

Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji podpisują protokół w sprawie traktatu pokojowego z Włochami.

3) Ministrowie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego podpiszą protokół uchwał Rady Ministrów w sprawie traktatów z Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Nie powzięto żadnych uchwał

4) Ministrowie Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego podpiszą protokół uchwał w sprawie traktatów z Finlandią. Następnie delegacja radziecka zaproponowała, by sporządzono zestawienie niezgodzonych kwestii i by zwołano na dzień 3 października posiedzenie dla ich rozpatrzenia. Przyjęcie propozycji wysuniętych przez delegację radziecką, wykażaloby, w jakich sprawach panuje zgoda i wytworzyłoby przyjazną atmosferę dla osiągnięcia porozumienia w kilku spornych sprawach. Inni ministrowie spraw zagranicznych nie zgodzili się na propozycję radzieckie i dlatego pierwsza sesja Rady Ministrów pięciu mocarstw zakończyła się, nie powziawszy żadnych uchwał.

Przed powrotem wojsk polskich do ojczyzny

Wbrew machinacjom Raczkiewiczów większość żołnierzy chce wracać do kraju

LONDYN, 3.10. (Polpress). — Dziennik „Manchester Guardian” zamieścił artykuł pod tytułem „Polska armia w Wielkiej Brytanii, w którym pisze m. in.: „Oficjalnie zostały ogłoszone rezultaty głosowania, przeprowadzonego w dniu 21 września wśród oddziałów armii polskiej w sprawie ich powrotu do Ojczyzny. Głosowanie wykazało, że przeciętnie około 65 proc. żołnierzy polskich wyraziło chęć powrotu do kraju, ale nie brak i oddziałów, w których ten procent dochodzi do 80 i 90. W obozie pichoty w Crief za powrotem opowiedziało się 80 proc. żołnierzy, a w obozie w Muthi 92 proc. Głosowanie było przeprowadzone w wszystkich pułkach pichoty i objęło ogółem 50 tysięcy żołnierzy. Ale trzeba dodać, że znaczna liczba żołnierzy nie miała możności wzięcia udziału w głosowaniu, już to dlatego, że w dniu głosowania umyślnie wysłano ich z danych miejscowości pod pretekstem obowiązków służbowych, już to dlatego, że dano im za mało czasu do złożenia głosu.

Głosowanie odbyło się w jednym tylko dniu. O godzinie 12 w południe zakomunikowano żołnierzom, że w godzinach między 14 a 17 maja stawić się do raportu u swych przełożonych oficerów i stwierdzić, czy chcą wracać do kraju czy nie. Dano więc żołnierzom tylko 3 godziny czasu do złożenia deklaracji i tylko 2 godziny do ustanowienia się i podjęcia decyzji. Stwierdzono i takie wypadki, że oficerowie pod różnymi pretekstami przebiegnęli żołnierzy zdaleka od miejsca składania deklaracji, a gdy nadeszła godzina 17, pragnącym złożyć głos odmawiano przyjęcia. Na skutek tego liczni żołnierzy posyłał teraz do

władz polskich w Londynie swoje deklaracje, wyrażając chęć powrotu do kraju.

Biorąc to wszystko pod uwagę, władze polskie mają prawo do zadowolonia z powodu wyników głosowania i wyraźnie stwierdzają, że jeżeli takie wyniki zostały osiągnięte, pomimo presji wywieranej przez korpus oficerski, pomimo metod zastraszania i pomimo różnych nieuczciwych sztuczek, to jest oczywiste, że w warunkach swobodnego głosowania niemal wszyscy opowiedzieli by się jednomyślnie za powrotem do kraju.

Wszyscy polscy żołnierze pragną wrócić do kraju będą natychmiast wysłani do wielkiego obozu pod Oxfordem, mogącego pomieścić około 60 tysięcy ludzi. Będą oni całkowicie wyjęci spod zwierzchnictwa swych dotychczasowych władz wojskowych i będą pozostawali wyłącznie pod rozkazami dowództwa angielskiego aż do chwili, gdy zaopekują się nimi przedstawiciele rządu polskiego. Pewna liczba generałów, nie mających dotychczas okazji do złożenia deklaracji, obwieściła publicznie o swej chęci powrotu do kraju i przebywania tymczasem w obozie oxfordzkim razem z żołnierzami. W grupie tych generałów znajduje się generał Tadeusz Kossakowski i generał Beruta-Spiechowicz. Natomiast wciąż jeszcze jest niewyjaśnione stanowisko polskich lotników i marynarzy. Rząd polski nadal obstaje przy swym zadaniu, aby lotnicy wrócili do Ojczyzny na samolotach, które obsługiwaliby w czasie służby i aby analogiczna zasada znalazła zastosowanie do polskiej marynarki. Jest nadzieja, że te zagadnienia zostaną pomyślnie załatwione.

Polak oficer amerykański

będzie sądzić Niemców za zabójstwo 7 lotników

NOWY JORK, 3.10. (Polpress). — Wycho-dzący z Buffalo „Dziennik dla wszystkich” donosi, że w sprawie przeciwko 7 Niemcom, oskarżonym o zabójstwo 7 lotników amerykańskich, jeńców wojennych, śledziwo przeprowadzał Polak amerykański płk. Leon Jaworski z Houston w Stanie Texas, który przy pewnej okazji tak się wyraził:

„Tak chce widocznie przeznaczenie, ażeby ręka Polaka wymierzała karę zbrodniarzom niemieckim, nie tylko za zbrodnie popełnione przez tych Niemców na osobach lotników amerykańskich, ale też i symbolicznie za wszystkie zbrodnie i okrucieństwa, popełnione przez niemieckich pachołków na Polakach”.

Obrady Kongresu Związków Zawodowych

PARYŻ, 3.10. (Polpress). — Na poran-nym posiedzeniu Wszechświatowego Kongresu Związków Zawodowych odbyła się pod przewodnictwem delegata Szwecji, Lindberga, dyskusja nad referatem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Hillmana o działalności Komitetu Administracyjnego.

Następnie delegat Nowej Zelandii, Butler, zażądał „dopuszczenia przedstawicieli związków zawodowych do prac

nad organizacją pokoju, w zabezpieczeniu którego pracujący całego świata są najbardziej zainteresowani”.

Przedstawiciel wyspy Trinidad zażądał, żeby przyszła Wszechświatowa Federacja Związków Zawodowych wysłała do kolonii delegację, której zadaniem będzie zbadanie warunków pracy w krajach kolonialnych. Poza tym zaproponował on utworzenie przy przyszłej Federacji specjalnej sekcji kolonialnej.

Kronika polityczna

MARSZAŁEK ŻYMIERSKI DZIĘKUJE ZA ŻYCZENIA

Marszałek Polski Michał Żymierski dziękuje urzędowi jednostkom wojskowym, organizacjom politycznym i społecznym oraz osobom, które nadesłały mu życzenia z okazji imienin.

AMBASADOR ANGLII U MARSZ. ROLA ŻYMIERSKIEGO

Dnia 1 października b. r. ambasador Wielkiej Brytanii p. Cavendish Bentnek złożył wizytę Marszałkowi Żymierskiemu.

Dnia 2.10.45 Marszałek Żymierski rewizytował ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendish Bentnaka. Rozmowy toczyły się w serdecznej atmosferze.

AMBASADOROWIE W MSZ

Wiceminister Spraw Zagranicznych ob. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu wczorajszym w obecności naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ dra Tadeusza Chromeckiego, Ministra Luksemburgu Bene Bluma przed jego odjazdem do Moskwy.

Wiceminister Spraw Zagranicznych ob. Zygmunt Modzelewski przyjął w obecności naczelnika Wydziału Skandynewskiego, Adama Bryczkowskiego, Ministra Islandzkiego w Moskwie p. Petur Benediktssona i wybitnego parlamentarzystę Islandzkiego p. Einara Olgeirssona. Rozmowa dotyczyła nawiązania stosunków dyplomatycznych między Islandią a Polską.

Dyrektor departamentu politycznego MSZ Józef Olszewski przyjął w dniu wczorajszym ambasadora Jugosławii Bożo Ljumowicza, który przybył w towarzystwie attache Kusowicza.

AMBASADOR KOT WYJECHAŁ DO RZYMU

W środę odleciał samolotem przez Paryż do Rzymu ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale prof. Stanisław Kot w towarzystwie ob. Witolda Wyszyńskiego, radcy ambasady polskiej w Rzymie. Odjeżdżającego zegnali Naczelnik Wydziału Zachodniego w MSZ dr Tadeusz Chromecki i wicedyrektor Protokołu Dyplomatycznego Adam Gubrynowicz. Równocześnie wyjechał z Warszawy do Paryża w podróż służbową ambasador Francji w Warszawie p. Garreau. Tym samym samolotem opuściło Warszawę pięciu profesorów Uniwersytetów francuskich z profesorem Gachanem Cholley na czele.

MINISTER ŚWIĄTKOWSKI W POZNAŃU

Podczas pobytu w Poznaniu min. Świątkowski wzięł udział w sebraniu miejscowych prawników, swobodnych przez organizację się na tutejszym terenie Zrzeszenie Prawników Demokratów. Po wysłuchaniu przemówień wstępnych, min. Świątkowski wygłosił referat.

Pierwszą część referatu poświęconą była o-mówieniu celów i zadań zrzeszenia skupiającego wszystkich prawników polskich o przekonaniach demokratycznych, pragnących dopomóc rządowi w zakresie ugruntowania nowej państwowości polskiej na zasadach demokracji i sprawiedliwości społecznej.

W drugiej części referatu ob. minister przedstawił stan prac nad unifikacją prawa w Polsce i wyjaśnił zasady, jakimi Ministerstwo Sprawiedliwości kieruje się w tych pracach. W wyniku dyskusji liczni prawnicy zadeklarowali przystąpienie do Zrzeszenia.

DELEGACJA MŁODZIEŻY RADZIECKIEJ OPUŚCIŁA POLSKĘ

W ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie delegacja młodzieży radzieckiej złożyła cz. reg wizyt pożegnalnych. W godzinach popołudniowych 2 b. m. przyjął delegację ob. minister Osóbka-Morawski.

Przed wyjazdem przewodniczący delegacji złożył Kotowi w imieniu własnym oraz w imieniu towarzyszy oświadczył przedstawicielowi PAP Polpress co następuje:

Delegacja наша opuściła liczne polskie miasta, zabierając ze sobą przebywając w gościnie u młodych ludzi, studentów i akademików, którzy w czasie naszego pobytu nas serdecznie i gorąco obchodzili. Istotnym naszym zniaczeniem spowodowane przez hitlerowców na waszej ziemi. Młodzi ludzie, przekonani, że polska młodzież uzyskała możliwość czynnego udziału w społecznej, gospodarczym i politycznym życiu kraju. Jesteśmy wzruszeni sympatią młodzieży polskiej dla naszej Ojczyzny, dla Armii Czerwonej i dla generalisimusa Stalina.

Życzymy naszym przyjaciółom — całej polskiej demokratycznej młodzieży — powodzenia w bliższej pracy przy polskowym budownictwie dla dobra i rozkwitu swojej Ojczyzny. Będziemy nieustannie wspominać wyjątką młodzieży radzieckiej i polskiej”.

GOŚCIE ANGLOSASY

Przebywający z ramienia angielskiej i amerykańskiej organizacji charytatywnej Kwaków pp.: Fred Trifon (Anglia) Douglas Steere (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) oraz grupa dziennikarzy amerykańskich — zwiedzili w dniu 3 b. m. ośrodki opieki nad matką i dzieckiem zorganizowane przez Zarząd Miejski m. st. Warszawy.

Gościom towarzyszyła ob. Wiesława Osóbka-Morawska oraz przedstawiciel Zarządu Miejskiego.

Zwiedzono zółbki dla niemowląt na ul. Belgijskiej oraz na Zoliborzu Ogródek Jordanowski na ul. Wawelskiej, Dom Matki i Dziecka na Bielanach oraz Miejskie Pogotowie Opiekunkie dla dzieci na ul. Nowogrodzkiej gdzie znajdują się ośrodki pomocnicze przewidziane sieroty po ofiarach powstania warszawskiego. W powyższych wspomnianych zółbkach przebywają dzieci matek pracujących.

Doniosłe decyzje

(początek na str. 1)

służonymi działaczami ruchu ludowego, którzy wspólnie z partiami robotniczymi walczyli za czasów okupacji i po wyzwoleniu o nową Polskę, pozwalają jednak różnym zakapturzonym reakcjonistom, przetrwać do swych szeregów. Pozwalają na uprawianie przez różne środowiska PSL, propagandy przeciw zdaniom, przetrwać do swych szeregów. Pozwalają na uprawianie przez różne środowiska PSL, propagandy przeciw zdaniom, przetrwać do swych szeregów. Pozwalają na uprawianie przez różne środowiska PSL, propagandy przeciw zdaniom, przetrwać do swych szeregów.

Siła decydująca, która pokrzykuje te plany, jest w Polsce zjednoczona klasa robotnicza. Decyzje, jakie zapadły na wspólnym posiedzeniu KC PPR i OKW PPS w szczególności postanowienie nacjonalizacji większych zakładów przemysłowych znajdujących się obecnie pod zarządem państwowym — dowodzą, że cała klasa robotnicza, że kierownictwo obu partii robotniczych gotowe są do zgodnego działania i do zwalczenia wspólnym wysiłkiem wszelkich zakusów wroga. Klasa robotnicza w odpowiedzi na te zakusy zacieśni jeszcze bardziej swój sojusz z demokratycznym ruchem ludowym, reprezentującym prawdziwe interesy wsi i w obronie o cały blok demokratyczny przedzie do kontruderzenia.

Błąd z 1918 roku nie zostanie popełniony. Gwarancją tego jest fakt, że polski ruch robotniczy w swojej decydującej większości wyłącza właściwą naukę z zakresu pierwszeństwa niepodległości, że na jego czele stoja ludzie, którzy na żadne ustępstwa wobec reakcji nie pójdą i nie dadzą się wyprowadzić w pole. Nowa demokracja polska nie tylko utrzyma się w obliczu niebezpieczeństwa, ale i dotychczas tak jak dotychczas, krocie będzie po drodze coraz to nowych zwycięstw.

Czy naprawdę brak ludzi?

(J) Bardzo często słyszymy z różnych stron narzekania, że nie ma u nas ludzi zdolnych, energicznych, właściwych dla wypełnienia takich czy innych zadań w w pracy nad odbudową naszego kraju. Na ten brak, na brak kadr skarżą się i organizatorzy naszej państwowości i budowniczyowie naszego przemysłu i przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, spółdzielczych, zawodowych i t. d. Zwrotność uwagi na to ważne zagadnienie i spojrzmy, czy skargi te są naprawdę uzasadnione, czy też nie kryją one czasem nieudolności i nieumiejętności w wyciąganiu i stawianiu ludzi do pewnych określonych prac.

W kraju naszym dokonywują się wielkie zmiany. Zdecydowanie i bezpowrotnie zerwaliśmy z ustrojem przywilejów klasowych. Obecnie do głosu i do władzy doszły najszersze i najbardziej podstawowe warstwy narodu — robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca. Doszli do tego poprzez walkę z najędźcą i rodzimą reakcją, z sanacją, która doprowadziła Polskę do zguby.

Jest rzeczą znaną, że w takich przełomowych okresach historycznych na powierzchni życia publicznego, wpływają nowi ludzie — ludzie prości, których dotychczas nikt nie znał, ludzie, których inicjatywa i zdolności były tłumione przez dawne klasy pracujące. Dawny porządek rzeczy, dawne prawa. Naród odkrywa nagle w swym własnym łonie i ku swemu zdumieniu talenty i zdolności, których istnienia nigdy nie przypuszczał.

Taki właśnie proces dokonywuje się właśnie teraz u nas. W toku walki z najędźcą, w toku walki o nową Polskę — Polskę demokratyczną, walki o niezwykłą, rzadko spotykaną zaciętość, wyłonił się bojowniczy i organizacyjny, nikomu nigdy przedtem nieznan, wyłonił się ludzie, którzy czynem i ofiarą wykazali swoje zdolności i swoje oddanie sprawie narodowej.

Nadoczekła się swego urzeczywistnienia owa tylekroć powtarzana prawda, że lud polski jest niewyczerpanym źródłem talentów. Wiekami drzemały u nas zdolności, nie mając warunków dla rozwoju. Obecnie te warunki nastały.

Jest rzeczą wszystkich, by tych ludzi zdolnych i pełnych inicjatywy odnaleźć, pomóc im wypłynąć i zająć należne miejsce w tym wielkim warsztacie pracy, jakim jest, jakim stać się powinna współczesna Polska.

Wśród działaczy partyjnych spotykamy się często w tej sprawie z niesłusznym i wąskim podejrzeniem. Działacze partyjni skłonni są często szukać ludzi tylko i wyłącznie w kręgu swych towarzyszy partyjnych. Uważają oni, że najlepsze siły narodu skupiły się właśnie w szeregach ich partii. Tego rodzaju pogląd jest niesłuszny, a nawet szkodliwy, szczególnie w obecnej chwili.

Zasadniczym centralnym zagadnieniem, stożącym obecnie przed narodem, jest zagadnienie odbudowy kraju. Byłoby fałszywym twierdzenie, że partie polityczne i tylko one skupiają w swych szeregach wszystkich obywateli, oddanych Polsce i zdolnych zająć w odbudowie kraju ważne, a nawet kierownicze stanowiska. Niewątpliwie, ludzie najbardziej świadomi i oddani zwłaszcza w okresie walki z najędźcą skupili się w partiach. Ale ktoś może zaprzeczyć temu, że istnieją masy bezpartyjnych patriotów robotników i inteligentów, palających chęcią służenia Polsce, a którzy z takich czy innych względów nie znaleźli drogi do partii?

Bezpartyjność nie jest synonimem bezwartościowości. Byłoby wskazane, żeby u nas o tym nie zapomniano, a wówczas innym okiem spojrzmy na ludzi i łatwiej i prościej rozwiążemy trudności, które utarło się prawie u nas, tłumaczył to zwi: brakiem kadr.

Front odbudowy czeka na swoich żołnierzy. Czekają na dobrych i sumiennych urzędników, na uczciwych kontrolerów, na zaradnych gospodarzy, na zdolnych i pełnych inicjatywy organizatorów. Ci są. Są oni zarówno w szeregach partii, jak i wśród bezpartyjnych.

Jest obowiązkiem każdego odpowiedzialnego pracownika nie tylko wykonywać swoje zadanie, ale wychowywać nowych pracowników, którzyby ewentualnie mogli go zastąpić. Ludzi trzeba dobierać śmiało nie zapominając, że zdolności rozwija się w pracy i tylko w pracy. Rozbudujmy więc naszą pracę, a wtedy szansa pozwoli tym wszystkim, którzy bogaci są w praktykę i doświadczenie, a którym

Plan węglowy wykonany w 108 proc.

Dokument poświęcenia i wysiłku polskiego górnika

Państwowy plan wydobywania za miesiąc sierpień r. b. przewidywał wydobycie 2.210.000 ton węgla. Wydobycie faktycznie 2.405.000 ton. Plan państwowy został wykonany w 108,8 proc.

Udział Zjednoczenia Katowickiego w ogólnym wydobyciu wyniósł 265.447 ton. Jak twierdzi dyrektor Katowickiego Zjednoczenia Węglowego inż. Sznapke, cyfra ta jeszcze daleko nie wyczerpuje możliwości produkcji. Wczytanie jednakże możliwości wydobycia nie wolno zapominać o gospodarce rabunkowej, prowadzonej w kopalniach przez okupanta. Niemcy wybierali węgiel, gdzie się dało, nie oszczędzając nawet filarów ochronnych, pozostawionych koło szybów. Jako wynik nastąpiło często skrzywienie szybu, co może w rezultacie spowodować na niektórych odcinkach konieczność odbudowy. Poza tym plany kopalniane w przeważającej części zagnęły, instrumenty miernicze i kreślarskie rozkradziono, wobec czego wykonanie pomiarów i sporządzenie nowych planów może zająć dłuższy okres czasu. Jednakże główną i zasadniczą przeszkodą w uzyskaniu większej produkcji jest brak dostatecznej ilości robotników. Zjednoczenie Katowickie zatrudniało przed wojną przeszło 20 tysięcy ludzi, obecnie tylko 12 tys. Wydajność pracy jest wysoka — zbliża się już do przedwojennej. Zwiększenie wydobycia wymaga przede wszystkim dopływu odpowiedniej ilości robotników do pracy pod ziemią. W tym też kierunku idzie umowa zbiorowa, wchodząca w życie od 1 sierpnia b. r. Najważniejszym punktem umowy jest uregulowanie warunków pracy i pracy dla pracujących w kopalni. Konieczne stało się zasadnicze zróżnicowanie płac i przydziałów między pracującymi na „górze” i w „dole” i uprzywilejowanie tych, którzy ze względu na wyjątkowe trudne warunki pracy na to zasługują. W tym kierunku idzie umowa zbiorowa, co zapewne przyczyni się do przełamania niechęci do pracy pod ziemią.

Niedostateczna ilość zatrudnionych robotników zwiększa koszty wydobywania, ponieważ administracja i obsługa kopalni jest pozycją stałą, niezależną od tego, czy „dół” jest w komplecie, czy też zmniejszony — jak to jest obecnie — do połowy przedwojennej ilości zatrudnionych.

Skąd wziąć ludzi do pracy? Zagadnienie to jest niełatwe. Wprawdzie górnicy polscy w Danii i Francji czekają na powrót do kraju, ale w tej chwili nie można im zapewnić odpowiednich warunków przejazdu. Inż. Sznapke wrócił niedawno ze Skandynawii gdzie rozmawiał z przedstawicielami górników polskich. Chcą oni powrotu, ale nie można im się dziwić, że chcą także zabrać ze sobą rodziny i dobytek, którego się dorobili w ciągu wielu lat ciężkiej pracy. W obecnych, niemiłosiernie ciężkich warunkach, w jakich znajduje się nasz kraj i wobec zbliżającej się jesieni powrót emigrantów — górników musi ulec zwłoce.

Przemysł węglowy otrzyma w najbliższym czasie 45.000 jeńców niemieckich. Jeńcy ci będą rozprowadzeni na jedenaście zjednoczeń i będą pracowali w „dole” pod kierunkiem polskich górników. Jednocześnie poprawa pracy i aprowizacji „pod ziemią” powoduje pewien wpływ robotników.

Sprawy zaaprowizowania robotników Zjednoczenia Katowickiego utrudniają słowno tych trudności transportowe. Powodu tych trudności 71.000 ton węgla leży na hałdach i nikt go od nas nie zabiera.

Robotnicy Zjednoczenia mieszkają na peryferiach miasta, w koloniach robotniczych i dojeżdżają tramwajem do pracy. Katowickie Zjednoczenie ma do swojej dyspozycji 1.577 domów, w których mieszka 10.962 robotników. Jeżeli wzmniemy pod uwagę, że Zjednoczenie zatrudnia 12.000 — sprawa mieszkaniowa nie przedstawia się najgorzej. Zjednoczenie

ma również do 100.000 robotników wy-poczynkowe w Wiśle, dokąd robotnikami wyjeżdżają robotnicy na urlop.

W. S.

Mata Kronika

NIEUCZCIWE PRAKTYKI P. SKORUPSKIEJ.

Ob. Skorupska Stefania z Lwówka na Dolnym Śląsku, otrzymała tymczasowe pełnomocnictwo na uruchomienie browaru. Do pomocy dobrała sobie, jako zastępcę swojego, ob. Kwiatkowskiego i zaczęła „gospodarować”. Auto, przydzielone przez władze radzieckie dla browaru sprzedała w Jeleniej Górze. Piwo, w ilości kilkudziesięciu litrów, przejęte przy obejmowaniu browaru, częściowo sprzedała dla stołówek, a resztę sprzedała na wolnym rynku. Piwo, produkowane obecnie w browarze, tylko częściowo sprzedaje się na kwity, a resztę rozdziela się „dowolnie”, bez najmniejszej kontroli. Również drożdże, przydzielane przez Państwo dla browaru, idą „na lewo” na potajemne gorzelnie. Przynależna dla p. Skorupskiej, przynosi szkody naszej gospodarce narodowej. Warto by to dobitnie wytłumaczyć kierownicze browaru.

12.000 ZŁ. NA IZBĘ POŻYCZA B. G. K. dla domów odbudowujących się w Warszawie, 9.000 zł. w Poznaniu, Gdyni i Gdańsku a 7.500 zł. w pozostałych miastach. Pożyczka może wynosić 4,5 proc. wartości budynku.

PLAN EKSPORTU WĘGŁA Z POLSKI obejmuje, według zawartych umów 21 milionów ton. Dotychczas zawarto umowy ze Związkiem Radzieckim, Szwecją, Norwegią, Danią i Rumunią. Poza tym prowadzone są rozmowy co do eksportu węgla do Włoch, Belgii, Jugosławii, Czechosłowacji i Francji.

DO OTWARCIA nowego sezonu przygotowany jest zespół teatru w Sosnowcu. Otworzy sezon sztuka Rydla „Zaczarowane Koło”.

PO URUCHOMIENIU kolejek górskich na Kasprowy Wierch i Gubałowską w Zakopanem przeprowadza się obecnie remont kolejki górskiej na szczyt Góry Parkowej w Krynicy.

POWIAT LUBELSKI, pierwszy na Lubelszczyźnie, rozprawił już towary przemysłowe, otrzymane dla wsi na karty zakupu.

240.000 KG RYB wynosi ogólny wynik morskich połowów sierpniowych.

EKSPONATY Z MAJDANKA, ilustrujące naocznie zbrodnie, popełnione przez hitlerowców, wysłane zostaną do ambasady polskiej w Chinach.

CAŁKOWITE I BEZPŁATNE ZELEKTRYFIKOWANIE TRZECH WSI, jako nagrodę za przedterminowe dostarczenie świadectw rzeczowych, przeprowadził Centralny Zarząd Energetyki przy Ministerstwie Przemysłu. Są to: wieś Zarłobka (powiat Rawa Mazowiecka woj. łódzkie), gromada Libisko (powiat Grójec, woj. warszawskie) i wieś Trufen (powiat Chełmno, woj. pomorskie).

W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ odpłynie do Szwecji z Gdyni statek „Kraków”. Ponownego przybycia statku do Gdyni należy się spodziewać w końcu października lub z początkiem listopada.

1.800 MAJĄTKÓW przejmie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych od wojsk radzieckich na terenie Okręgu Mazurskiego.

9 SKRZYŃ LEKÓW wręczył Ministerstwo Zdrowia poseł szwedzki Westring, jako dar swych rodaków dla Polski.

250.000 KONSUMENTÓW i 19.000 udziałowców liczy Łódzka Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Spółdzielnia posiada 172 sklepy.

30 SIEROT PO POWSTAŃCACH warszawskich na utrzymanie i wychowanie uchwalili przyjąć gospodarze wsi Kamionki, gminy Tucznaj (Poznańskie).

REPREZENTACYJNY OGROD Botaniczny zostanie założony w Łodzi. Ogród będzie się bawił na obszarze 60 ha i posiadać będzie 7 działek specjalnych

GŁOSY PRASY

JEDNOŚĆ ROBOTNICZO-CHŁOPSKA

„Dziennik Ludowy” omawiając ostatnie uchwały CKW PPS podkreślające jedność klasy robotniczej, pisze:

Dla polskiego ruchu ludowego uchwały jednego z wielkich stronnictw robotniczych, tak przejrzyście nawołujące świat pracy do solidarności, wzajemnych kompromisów i harmonijnego współdziałania, posiada w chwili obecnej szczególnie doniosłe znaczenie. Chwała ta bowiem jest okraszona szczególną próbą, przez jaką przechodzi chłop polski, powołany przez demokrację do wypełnienia zadań, jakich dotychczas nie mógł podjąć, a jakie decydują nie tylko o całej przyszłości wsi polskiej, lecz i całego kraju. Ruch ludowy narazony jest obecnie na gwałtowne próby rozbięcia jego jedności. Wiele czynników stara się zdezorientować chłopów, wprowadzić zamęt w życie wsi. Uchwały, jednoczące świat robotniczy są

brak pewnego wykształcenia, te braki uzupełnić.

Śmiało przyciągamy do pracy młodych. Przez lata wojny młodzież przeszła twardą szkołę. W ciężkich walkach zahartowała się i dojrzała. Dawny przedwojenny miernik wieku i odpowiedzialności nie może nam więcej służyć.

Czas już też, by kobiety zaczęły zajmować w nowej Polsce należne jej miejsce. Trudno wyobrazić sobie prawdziwą demokrację bez masowego udziału kobiet w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym kraju. Lata wojny przyzwyczyły się w dużej mierze do wyrwania kobiet z ciasnego kręgu jej bezpośrednich domowych zainteresowań.

Ludzie są, trzeba ich tylko umiejętnie poznać i do właściwej pracy skierować, a wówczas znajdziemy rozwiązanie na palące zagadnienie braku kadr.

przykładem, są wskazówką dla polskich chłopów. Jak robotnik polski stara się zachować jedność polityczną swojej klasy robotniczej, tak samo chłop polski musi zachować jedność ruchu ludowego.

ŚWIADOMA GRA POLITYCZNA

„Kurier Codzienny” pismo Stronnictwa Demokratycznego wypowiada w artykule Andrzej Klimowicza szereg krytycznych uwag na marginesie opublikowanej odezwy PSL. Wspomniałszy charakterystyczne — niezwykle ciepłe przyjęcie, z jakim spotkała się ta odezwa ze strony klerykałnego „Tygodnika Powszechnego”, autor pisze:

A teraz jeszcze inna sprawa, której pominać niepodobna. Oto, w naszych obecnych warunkach fakt wypełnienia przez wieś w terminie właściwym świadczeń rzeczowych ma zasadnicze znaczenie dla życia gospodarczego w kraju. Zdumieni jesteśmy, że w odezwie P. S. L. do chłopów nie ma ani słówka przypomnienia o tym obowiązku tak podstawowym, a bezpośrednio obciążającym wieś. O tym głucho. Czyżby dlatego, że są poszlaki, iż odbywa się agitacja przeciw świadczeniom rzeczowym, agitacja żywiołowa antydemokratyczna? Można więc słusznie przypuszczać, że wymowne milczenie w tym przedmiocie nie jest rzeczą przypadkową — lecz świadomą grą polityczną. Bo czyż można sobie wyobrazić żeby „wychowawcy patriotyzmu u chłopów” nie znaleźli ciężaru tego zagadnienia dla bytu Rzplitej? Gładkie frazesy o zgodzie nie narzucenia szerokiej rzeszy pracującej ludności miejskiej. Po co więc to górnolotne potrząsanie słowami, gdy przy jednoczesnym liczącym głodzenie miast?

Idea demokracji łączy Włochy i Polskę

Wagony, parowozy, owoce otrzymamy za węgiel i żelazo

Wywiad z ambasadorem Włoch w Warszawie

Przedstawiciel PAP Polpress złożył wizytę ambasadorowi Italii w Warszawie Eugenio Reale. Pan ambasador Reale poruszył w rozmowie szereg zagadnień, interesujących oba kraje.

— Jeżeli chodzi o współpracę między Italią a Polską — mówi ambasador — to horoskopy rozwoju naszych stosunków są bardzo dobre. Oba kraje ułożyły się od reakcji i faszystów, a łączy je silniejsza niż kiedykolwiek idea nowej demokracji. Rząd nowych Włoch odnosi się z dużą sympatią do rządu nowej demokratycznej Polski.

PIERWSZA UMOWA

Dlatego też już w dniu 7 kwietnia podpisana została w Moskwie przez ambasadora Italii Quaroni umowa repatriacyjna z Polską, przy czym osobiście asystowałem, dając w ten sposób wyraz mej sympatii dla rządu polskiego. Moje kontakty z Polską dotychczas ograniczają się zaledwie do poznania kilku wybitnych osobistości.

Miałem zaszczyt poznać waszego ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, który stał walczył z faszystami, tak zleniawionym przez lud włoski oraz wice-ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, jednego z wybitniejszych dyplomatów w skali europejskiej. On to właśnie, jako ambasador R. P. w Moskwie, podpisał z moim kolegą ambasadorem Pietro Quaroni pierwszą umowę między demokratyczną Polską a nowymi Włochami. Poznałem również dra Tadeusza Chromieckiego, szefa wydziału MSZ, do którego należą sprawy włoskie. Mówi on, podobnie jak minister Rzymowski, biegle po włosku, gdyż przez wiele lat był pierwszym sekretarzem waszej ambasady w Rzymie. Z drem Chromieckim Radziwiłem, szefem protokołu dyplomatycznego i innymi, zrozumieliśmy się natchemniast, należymy bowiem razem do „międzynarodówki” byłych więźniów politycznych i ludzi, którzy padli ofiarą czynnej walki z faszystami i hitleryzmem. Wszystkie te oficjalne, a w przyszłości i osobiste kontakty, dają mi pewność, że możemy patrzeć z dużym optymizmem na wykonanie mych odpowiedzialnych zadań.

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA.

Pytamy o możliwość współpracy gospodarczej między obydwojma krajami.

Na tym odcinku istnieją duże możliwości współpracy między Polską i Italią, gdyż kraje nasze dopełniają się gospodarczo. Węgiel, cement i żelazo, to artykuły, na które czeka Italia, by mogła się odbudowywać i rozpocząć normalne życie gospodarcze. Natomiast my możemy dostarczać wam maszyny, wagony kolejowe, lokomotywy i instrumenty precyzyjne. Oczywiście, że chętnie wysyłamy wam nasze owoce, świeże i suszone, nasze wyroby włókiennicze. Na zasadzie zawartej umowy Polska zobowiązała się dostarczać nam 100 tys. ton węgla miesięcznie, które przewozić będziemy własnym taborem kolejowym, a w przyszłości także statkami przez Gdańsk i Gdynię. Ponieważ Włochy nie mają uporządkowanej waluty, przeto wymiana towarowa odbywać się będzie w drodze kompensaty i w chwili bieżącej nasi ekonomiści przeprowadzają studia nad ustaleniem cen naszych produktów, przeznaczonych na wymianę za węgiel, co ma kolosalne praktyczne znaczenie.

„I KULTURALNA

— Nasza współpraca na odcinku kulturalnym datuje się od wieków — mówi przed-

stawiciel Polpress'u — czy i w tym kierunku Pan ambasador ma także jakiś program?

— Za dwa tygodnie odwiedzę Kraków, gdzie nastąpi otwarcie Instytutu Kultury Włoskiej pod przewodnictwem prezesa prof. Jana Dąbrowskiego. W najbliższym czasie urzędze w Warszawie wystawę książki i publikacji włoskich.

CIEŻKA SYTUACJA WŁOCH

Na zakończenie naszej rozmowy pytam ambasadora o sytuację wewnętrzną Włoch. — Sytuacja jest bardzo ciężka. W kraju przebywają jeszcze miliony wojak koalicyjnych, szczególnie trudna jest nasza sytuacja żywnościowa, brak nam bowiem zbóż. Dopiero zakupimy je w Ameryce. Również przemysł nasz nie pracuje i nie wykorzystuje nawet części możliwości produkcyjnych, brak nam bowiem węgla i surowców. Spruwadzamy wprawdzie węgiel z angielskiej Afryki Południowej, ale nie może on równać się z wysokowartościowym węglem polskim. Brak nam również surowców, w szczególności bawełny którą pragnielibyśmy importować z Ameryki i Egiptu. Szwankuje u nas również komunikacja: zniszczone są jeszcze tory i stacje kolejowe. Niemcy zniszczyli również 20 proc. trakcji elektrycznych kraju. Polska i Włochy mają wiele wspólnych problemów. Do nich należy przede wszystkim sprawa nadchodzących wyborów. Ustrój włoski opiera się na koalicyj 6 partii: liberalnej, demokratycznej - chrześcijańskiej, demokracji pracy partii akcji (Partito d'azione), partii socjalistycznej i komunistycznej. Każda z tych partii deleguje do rządu po trzech ministrów. Prof. Parri jest szefem rządu. W grudniu odbędą się wybory komu-

nalne we Włoszech, a na wiosnę — wybory do konstytuanty, która zdecyduje o formie ustroju państwowego i wprowadzi prawdopodobnie zamiast monarchii ustrój republikański.

Podziwiam żywotność mieszkańców Warszawy, którzy wśród ruin wykazują nieprzeciętną wolę życia, śpiesząc do pracy i otwierając wśród zgłuszonych sklepów, bogato zaopatrzone i prowadzą handel, który jest jedną z podstaw dobrobytu kraju — kończy naszą rozmowę ambasador Reale.

Niemieccy specjaliści w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 3.10 (Polpress). — Agencja „Associated Press” donosi, że departament wojny USA zażądał od amerykańskich władz okupacyjnych w Rzeszy wysłania grupy uczonych i techników niemieckich, którzy będą prowadzić w Stanach Zjednoczonych prace nad najnowszymi wynalazkami niemieckimi w dziedzinie wojskowej. Nazwiska tych uczonych nie zostały ujawnione. Będą oni prowadzić swe prace pod ścisłą kontrolą amerykańskich władz wojskowych celem „wyzyskania ważnych wynalazków niemieckich dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”.

Partie demokratyczne bojkotują wybory w Grecji

ATENY, 1.10 (Polpress). — Prasa grecka doniosła, że wybory odbędą się w połowie grudnia według systemu wyborczego, zaproponowanego przez monarchistów. Przedstawiciele greckiej partii liberalnej zaprotestowali przeciwko ordynacji wyborczej proponowanej przez monarchistów i oświadczyli, że w tych warunkach partia liberalna nie weźmie udziału w wyborach.

Podobne oświadczenia złożyli przedstawiciele innych partii demokratycznych. Prasa donosi, że wskutek zmniejszenia

racji żywnościowych w Grecji, daje się zauważyć dalszy wzrost drożyzny. Niektóre artykuły żywnościowe całkiem zniknęły z rynku. Grecki minister zaopatrzenia Paraskopulos, w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył, że nie przewiduje poprawy sytuacji aprowizacyjnej.

Grecka prasa, zarówno lewicowa, jak i prawicowa, ostro krytykuje rządową politykę gospodarczą. Dziennik „Eleftheria” pisze, że rząd Wulgariasa nie wywiązuje się ze swych obowiązków w dziedzinie gospodarczej tak samo, jak we wszystkich innych i kategorycznie domaga się jego ustąpienia.

Narada u gen. Mac Arthura

NOWY JORK, 3.10 (Polpress). — Z Tokio donoszą, że generał Mac Arthur przyjął osobistego wysłannika premiera brytyjskiego Atleeya — Charlesa Gardenera i odbył z nim konferencję. Po konferencji z generałem Mac Arthurem, Gardener udał się w drogę powrotną do Londynu.

Darmand staje przed sądem

PARYŻ, 3.10. (Polpress). — W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces przeciwko szefowi milicji Vichy Józefowi Darmand. Prokurator w akcie oskarżenia domagał się zastosowania najsurowszego wymiaru kary wobec oskarżonego, który dopuścił się zdrady stanu. Darmand — powiedział prokurator — był w zмовіе z obcym mocarstwem na szkodę Republikę Francuską, brał udział w akcji, mającej na celu demoralizację narodu fran-

cuskiego, naraził Bank francuski na straty 10.500.000 funtów sterlingów oraz zapasów złota. Nadto organizował Darmand ekspedycje karne przeciwko patriotom i ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za mordera dokonane na b. ministrach francuskich Jean Zay i Georges Mandel. Oskarżony brał również udział w tworzeniu rządu francuskiego na terenie Niemiec po wyzwoleniu Francji.

Rozwój gospodarczy i kulturalny

czeka Tripolitanie pod opieką Związku Radzieckiego

Najbardziej zacofana część b. imperium włoskiego powinna otrzymać możliwości rozwoju

NOWY JORK 2.10 (Polpress). — Waszyngtoński worespondent dziennika „Chicago Sun” ogłosił artykuł o planach radzieckich w sprawie Tripolitani. Związek Radziecki, domagając się Tripolitan,

nie kieruje się zwykłym imperialistycznym pobudkami mocarstw kolonialnych. Wręcz przeciwnie, Związek Radziecki pragnie kierować administracją kraju zacofanego, aby w ciągu 10 lat pokazać, co można osiągnąć przy pomocy nowych metod gospodarki kolektywnej i nowych idei o wzajemnych stosunkach między członkami różnych ras i narodowości.

Wniosek Mołotowa — pisze dalej dziennik — opiera się na rezultatach, które osiągnięto w ciągu 25 lat w krajach Tadżyków i Uzbeków, którzy są braćmi Arabów i Berberów, żyjących w Tripolitani. Nikt nie uwierzy, że Związek Radziecki wprowadziłby w Libii ustrój komunistyczny, gdyż opieka Związku Radzieckiego oparłaby się na z góry określonych warunkach. Niemniej jednak Związek Radziecki, administrując Tripolitanie, a więc najbardziej zacofaną częścią dawnego imperium włoskiego, otrzymałaby możliwość przeprowadzenia na wielką skalę prac eksperymentalnych nad rozwiązaniem takich problemów, jak np. walka z malarią, gruźlicą, jak np. roboty irygacyjne na plantacjach bawełny i t. d. Nie ulega wątpliwości, że ludność miejscowa otrzymałaby pełne prawo oby-

watelskie. Skorzystaliby z tego Berberowie, Tuarezi, Arabowie, Żydzi i Murzyni, którzy zamieszkują Tripolitanie.

Autor przypomina, że w oficjalnym dokumencie brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Arabowie w Tripolitani zostali scharakteryzowani jako „niepoprawnie leniwi”, a Berberowie, jako „wrogo nastawieni wobec władz europejskich”. Autor artykułu wzywa mocarstwa, aby prześcigały się nawzajem przy wprowadzaniu nowych metod rządzenia w krajach zależnych. Fenicjanie, Grecy, Egipcianie, Rzymianie i inne narody występowały stale jako zwycięzcy w Libii, Związek Radziecki zaś pragnie wystąpić jako jej przyjaciel — kończy autor artykułu.

Rząd angielski w obronie aresztowanych demokratów hiszpańskich

LONDYN, 2.10 (Polpress). — W Londynie odbył się wiec republikanów hiszpańskich, którzy w rezolucji, powziętej na zgromadzeniu, domagają się zwolnienia aresztowanych demokratów hiszpańskich.

Na zebraniu odczytano pismo ministra spraw zagranicznych Bevena, który podał do wiadomości, że ambasador Wielkiej Brytanii ostrzeże rząd hiszpański przed straceniem aresztowanych przywódców demokracji hiszpańskiej, Alvaręza i Zapiraina.

Demobilizacja w Anglii

LONDYN, 3.10 (Polpress). — Angielski plan demobilizacyjny przewiduje, że do końca roku bieżącego półtora miliona żołnierzy będzie zwolnionych z szeregu armii.

Poczynając od 1 stycznia 1946 roku, 11 tysięcy żołnierzy angielskich zostanie demobilizowanych.

700 tys. uszkodzonych domów w rejonie Londynu

Anglia walczy z trudnościami mieszkaniowymi

Jak donoszą pisma londyńskie, jednym z najtrudniejszych zagadnień powojennej gospodarki w Anglii jest sprawa masowego przesiedlenia ludzi, którzy w czasie wojny zmienili miejsce pobytu wskutek działań wojennych. Zagadnienie to jest bardzo poważne, ponieważ dotyczy znacznej części ludności Anglii. W końcu 1943 roku zarejestrowano urzędowo około 20 milionów wypadków przymusowego przesiedlenia ludzi wskutek działań wojennych. Od tego czasu liczba ta jeszcze bardziej wzrosła. Obecnie ci ludzie chcą wrócić do swoich domów. Stoi temu jednak na przeszkodzie przede wszystkim brak mieszkań.

Według wiadomości podanych przez Ministerstwo Informacji, w rejonie Londynu jest 700.000 uszkodzonych domów, wymagających remontu. W samym Londynie jest 42.000 domów zupełnie zniszczonych, nie nadających się do remontu. W innych miejscowościach Anglii ilość uszkodzonych i zniszczonych domów wynosi 10.500.

Oprócz trudności mieszkaniowych są jednak jeszcze inne względy, stojące na przeszkodzie masowemu przesiedleniu ludzi. Większość ludzi, przesiedlonych w czasie wojny, pracuje obecnie w nowych zakładach przemysłowych, zbudowanych w czasie wojny w miejscowościach mniej zagrożonych przez działania wojenne. Władze angielskie chciałyby skończyć z tej sytuacji w celu przepro-

wadzenia pewnej dekoncentracji ludności w Anglii.

Prasa wskazuje na to, że masowe przesiedlenia robotników z Londynu i innych przeludnionych miejscowości, dokonane w czasie wojny, było pod względem gospodarczym dodatnim zjawiskiem. Przypominają, że podczas kryzysu 1930 r. najmniej ucierpiał młodszy przeludniony rejon. Obecnie w okresie niepewności, kiedy życie gospodarcze Anglii znajduje się pod groźbą kryzysu i bezrobocia, masowy powrót ludności do wielkich ośrodków przemysłowych uważany jest za niepożądany.

200 lat temu powstał

Pierwszy Uniwersytet w Moskwie

MOSKWA 2.10. (Polpress). — W bieżącym roku mija 200 lat od założenia w Moskwie pierwszego uniwersytetu. Do roku 1917 powstało w Rosji 9 uniwersytetów, które przygotowały specjalistów we wszystkich dziedzinach wiedzy. Mały one wielki wpływ na rozwój rosyjskiej kultury wychowując wybitnych uczonych pisarzy, prawników, dyplomatów oraz działaczy państwowych. Na uniwersytetach kształcił się Tołstoj, Czechow, Turgeniew, Niekrasow, Miecznikow, Pawłow, Mendelejew.

Włodzimierz Lenin studiował w Kursku i ukończył uniwersytet w Petersburgu. Mimo ucisku carskiego rządu, uniwersytety były siedliskiem ducha postępu i demokracji.

W czasie rewolucji 1905 i 1917 roku z uniwersytetu wyszli działacze demokratyczni i wielu dzisiejszych kierowników państwa radzieckiego. Rząd radziecki szeroko rozwijał sieć uniwersytetów. Obecnie istnieje w Związku Radzieckim około 30 uniwersytetów i szereg wyższych zakładów naukowych. Na 86 fakultetach rozwijają się wszelkie gałęzie wiedzy. W samej Republice Rosyjskiej istnieje 9 uniwersytetów, na których pracuje 350 młodych uczonych. Rządy radzieckie założyły uniwersytety w Kazakstanie, Uzbekistanie, Białorusi, na których wykłada się w językach narodowych. Obecnie istnieje 762 szkoły wyższe w których pracuje 9.000 asystentów i 560.000 studentów.

NA POLSKICH ZIEMIACH

Wyteżona praca... i „szaber“

Kontrasty dolno-śląskie ujawnił zjazd pełnomocników rządu

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

W ub. tygodniu w Lignicy odbył się zjazd obwodowych pełnomocników Rządu Okr. Dolno - Śląskiego.

Ze złożonych przez uczestników zjazdu sprawozdań wynika, że akcja osiedlenia Polaków na Dolnym Śląsku prowadzona jest bardzo intensywnie. W sierpniu przybyło tu 70 tys. Polaków. Niemniej chłonność Województwa jest jeszcze dosyć duża. Według ostatnich obliczeń na Dolnym Śląsku można osiedlić jeszcze milion Polaków. Szczególnie silny brak polskich robotników odczuwa Wałbrzych, gdzie znajduje zatrudnienie w przemyśle węglowym i innych gałęziach produkcji do 120 tys. robotników. Pozostałe powiaty mogą również przyjąć jeszcze po kilkudziesiąt tys. osadników.

Występujący na zjeździe mówcy stwierdzili, że wysiedlenie Niemców z terenu Dolnego Śląska winno objąć całe województwo na podstawie centralnego planu.

Akcję siewną i zbiór świadczeń rzeczowych doskonale zorganizował pow. Lubań, gdzie z inicjatywy pow. Komitetu PPR. powstał społeczny komitet pomocy dla przeprowadzenia tych ważnych kampanii. W powiecie tym rolnicy zdali już 167 ton zboża.

Pełnomocnicy Rządu obiecują, że akcja siewna przeprowadzona będzie w terminie zgodnie z planem, który narazie wykonany jest w 40 proc.

W ostatnim czasie dała się zauważyć na Dolnym Śląsku pewna poprawa warunków aprowizacyjnych. Dużą jednak przeszkodę w unormowaniu aprowizacji stanowią niedostateczny zbiór świadczeń rzeczowych w większości powiatów, o czym powinni pamiętać w Lignicy ludzie odpowiedzialni za tę wyjątkowo w tej chwili ważną dziedzinę naszej gospodarki.

Na skutek energicznej czystki jaka została ostatnio przeprowadzona w Milicji Obywatelskiej bezpieczeństwo na Dolnym Śląsku jest z każdym dniem lepsze. Niemniej szaber dalej święci tryumfy, zwłaszcza t. zw. szaber urzędowy. Do Wrocławia, mimo zakazów władz wojewódzkich ciągle zjeżdżają pełnomocnicy rozmaitych urzędów, którzy ogalają miasto. Mimo wydanych ostatnio ostrych zarządzeń — w obozach pracy dla szabrowników przebywają obecnie wyłącznie szabrownicy na mniejszą skalę, a nie widać tam jakoś stokroć bardziej szkodliwych dla gospodarki państwowej pseudo-pełnomocników.

Dłuższe przemówienie o problemach dolnośląskich wygłosił wicewojewoda inż. Wengierow, który oświadczył między innymi, że jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych Województwa w tej chwili jest usprawnienie aprowizacji drogą mobilizacji wszystkich sił dla zboru świadczeń rzeczowych. W akcji siewnej na terenie Dolnego Śląska znacznie pomagają oddziały Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Na podstawie umowy ze Związkiem

Radzieckim w ostatnich miesiącach przebieg został cały przemysł powiatowy jest zabezpieczenie wszystkich obiektów w ten sposób by nie z nich nie ubyło do czasu przejęcia przez odpowiednie Zjednoczenia.

W południowych powiatach Województwa rozwija się handel prywatny, do czego znacznie się przyczyniło wydane w ostatnim czasie zarządzenie o wycofaniu marki niemieckiej z obrotu.

Z zarobków przebywających jeszcze na Dolnym Śląsku Niemców ściągają się 15

proc. na rzecz utworzonego wojewódzkiego funduszu pomocy ofiarom hitleryzmu.

Wojewódzki komisarz ziemski ob. Urban w przemówieniu swym stwierdził, że z administrowanych przez jednostki Armii Czerwonej 618 tys. ha ziemi przejęto już wszystkie majątki. Dla swoich potrzeb Armia Czerwona zatrzymała tylko 78 ha. Władze radzieckie zwracają obecnie organom polskim zboże, które zabrane zostało poza ramami umowy polsko-radzieckiej o zbiorach na Dolnym Śląsku.

H. D.

Na drogę politycznego bandytyzmu

zawiodła reakcja grupkę członków b. AK

Przemówienie prokuratora w procesie bandy „Ludwika“

W drugim dniu rozprawy przeciwko grupie terrorystów przemawiał prokurator Halski, który powiedział m. in.: Reakcja chwytająca wszelkich środków, ażeby demokrację zohydzić i narzucić Polsce swój program. Pod jej zgubnym wpływem znalazły się również i pewne grupy Armii Krajowej otmotane przez swych przywódców. Ostrze swej zgubnej działalności reakcja kieruje również przeciwko odradzającemu się Wojsku Polskiemu prowadząc w szeregach wojska wrogą agitację, nawołującą do dezercji. Ale nie wszyscy członkowie AK poszli na lep tej zgubnej dla państwa polskiego działalności. W szeregach AK znaleźli się tacy, którzy, rozumiejąc powagę chwili, przy-

stąpili do konstruktywnej pracy nad odbudową państwowości polskiej. Gdy w wyniku straszliwych zmagań uwolniona została z pod okupacji cała Polska, gdy na gruzach uwięzionego kraju rozpoczęła się twórcza praca i w wyniku słusznej polityki obozu demokracji doszło w Polsce do konsolidacji sił narodowych, w postaci utworzenia Rządu Jedności Narodowej, większość członków AK poczęła dekonspirować się, przystępując do wspólnej pracy.

Niestety, w szeregach AK znalazła się drobna, na szczęście, grupka zatwardziały reakcjonistów, którzy zamiast uczciwej pracy nad odbudową Polski, woleli wybrać drogę politycznego bandytyzmu,

a raczej zwykłego rabunku. Działalność własnie takiej grupki ilustruje proces niniejszy.

W dalszym ciągu swego przemówienia, prokurator Halski przedstawił drobiazgowo stan faktyczny sprawy i czyny przestępne, popełnione przez oskarżonych, a udowodnione przewodem sądowym, i w konkluzji zażądał dla oskarżonych: Kazimierskiego, Kalisiakówny, Chmielewskiego, Stuszyńskiego i Jakubowskiego, jako bezpośrednich sprawców napadów, najwyższego ustawowego wymiaru kary, w stosunku zaś do oskarżonych: Molika, Lomota i Górskiej wniosk o wymiarzenie kary w granicach ustawy według uznania Sądu.

W obronie oskarżonych występowali z urzędu adwokaci: Grabowska, Szulborski, Kierski i Olicki. Obrona, podkreślając młody wiek oskarżonych niewyrobienie polityczne i wpływ, jaki mieli na oskarżonych ich dotychczasowi działający z ukrycia kierownicy, wnosiła o łagodny wymiar kary i zastosowanie amnestii.

Po przemówieniach stron, każdy z oskarżonych wygłosił swe ostatnie słowo. Wyrok zostanie ogłoszony w dn. 4 b. m.

—oOo—

Energiczna akcja władz przeciw bandytom w Szczecinie

Od nowego czasu opinia publiczna zaniepokojona jest pogłoskami o stanie bezpieczeństwa przy dojeździe do Szczecina. Stan faktyczny znieszkodliwiony jest przez tendencyjne i złośliwe plotki. Dzięki energicznej akcji polskich organów bezpieczeństwa i wojskowych władz radzieckich aresztowano 12 bandytów, rekrutujących się spośród maruderów i „włazowców”. Steną oni w najbliższym czasie przed sądem wojennym.

Dalsza akcja w kierunku poprawy bezpieczeństwa na drogach dojazdowych do Szczecina w toku. Władze dają równocześnie do uścisnienia fali tych tendencyjnych plotek o stanie bezpieczeństwa. Sprawa kilku szkodliwych plotkarzy została skierowana przez Pełnomocnika Rządu R. P. na Okręg Pomorze Zachodnie do władz bezpieczeństwa.

—oOo—

Stocznie polskie pracują

pierwsze zamówienie — remont statku UNRRY

Zjednoczenie Stoczni Polskich w Gdańsku otrzymało pierwsze zamówienie zagraniczne, mianowicie statek Unrry typu „I” „y” przekazane do remontu swoje maszyny. Nie jest to wielkie zamówienie, ale pierwsze. Stocznia nr. 1 jest w trakcie wykonania tego zamówienia.

Ta sama stocznia posiada montownie traktorów Unrry, wykonując około 100 montażi dziennie. Pomimo wielkich zniszczeń wojennych prace przy odbudowie jej postępują szybko naprzód.

Terrorysty z NSZ skazani na karę śmierci

W dniu 2 października b. r. odbyła się w Łodzi, przed Wojskowym Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko dwóm bandytom z terrorystycznej organizacji NSZ — Pawelczakowi Jerzemu, ur. w 1925 r. (ps. „Jur”) oraz Winogrodzkiemu Władysławowi, ur. w 1925 r. ps. („Modrzew”). Oskarżeni byli w kontakcie z skazanym niedawno w Łodzi na karę śmierci przywódcą grupy terrorystycznej NSZ—Grabskim Marianem, ps. „Spec”.

Rozprawa sądowa odbywała się w wypełnionej sali Teatru Wojska Polskiego. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że należąc od lipca b. r. do oddziału niejakiego por. Zapory brali udział w napadach na posterunki Milicji Obywatelskiej na Lubelszczyźnie m. in. w Kodlu,

Józefowie, napadali na oddziały sprzymierzonej Armii Czerwonej. Podczas jednego z takich napadów w miejscowości Kuczkowice 5 żołnierzy radzieckich zostało zabitych, pozatym udział w napadzie w celach rabunkowych na sklep jubilerski Welta w Łodzi, w dniu 3 sierpnia b. r. W czasie napadu 2 osoby, sprzedawczyni w sklepie Helena Czarlińska, oraz sprzedawczyni lodów, Marianna Kalicka zostały zabite, zaś szereg osób odniosło poważne rany, m. inn. kolejarz Turecki, którego oskarżony Pawelczak usiłował zabić, ponieważ przeszkadzał mu w ucieczce.

Oskarżeni przyznali się do winy, zeznania świadków potwierdzają akt oskarżenia. Prokurator w przemówieniu m. inn. przytoczył słowa oskarżonego Pawelczaka: „Czarlińską zabiłem, bo krzycała, a do kolejarza strzelałem, bo zastąpił mi drogę”, a następnie z całym cynizmem odwiadczył: „Jestem bandytą”.

Prokurator specjalny nacisk położył na motyw działania obu oskarżonych i na ich metody podobne do metod ich przywódców i nauczyciela Grabskiego, („Spec”), do którego skierowali swoje pierwsze kroki po przybyciu do Łodzi. Przewód sądowy — mówił prokurator — stwierdził niezbicie, że oskarżeni byli złączeni z tymi grupami, którym należy na staniu anarchii w kraju. Do sądu nie dobiegł ostatni krzyk zabitej Czarlińskiej, ale dobiega krzyk społeczeństwa, który brzmi: „Dość mordów w Polsce! Już dość przelanej krwi polskiej!” Prokurator zażądał najsurowszego wymiaru kary.

Wyrokiem Sądu Pawelczak Jerzy i Winogrodzki Władysław skazani zostali na karę śmierci z pobawieniem praw obywatelskich, honorowych i publicznych oraz konfiskatę majątku. Dowody rzeczowe — 2 pistolety typu T.T. i mautser przekazał Sąd Wojsku Polskiemu. Przewodniczył rozprawie plk. Ossowski, oskarżał prokurator kpt. Lapiński.

PORADY PRAWNE

Obyw. Z. D., Sulejów.

„Czy mając lat 55 i 17 lat służby państwowej za sobą mogę otrzymać emeryturę? Czy zostanie mi zaliczone 5 lat służby w instytucji prywatnej?”

Ustawa emerytalna zezwala na przeniesienie w stan spoczynku funkcjonariusza który ukończył 60 lat, o ile nie może pełnić służby z powodu złego stanu zdrowia. Obecnie jednak sprawy te traktowane są bardzo liberalnie tak że może Obywatel zostać przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania do władzy która go ostatnio zatrudniała — bez potrzeby poddania się badaniu lekarskiemu. Natomiast za okres pracujący w instytucji prywatnej winien Z. U. S. przekazać pobrane składki do Skarbu Państwa o ile tego nie uczynił przed wojną. Okres ten winien być zaliczony do wysługi emerytalnej (paragraf 29 rozp. Rady Ministrów z dnia 28.V.1934 r. o przekazywaniu składek za funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych. Dz. U. R. P. poz. 480).

Obyw. M. Pszczółkowski, Koszalin.
1. Z wyrażonego brzmienia art. 39 ustawy o majątkach opuszczonych i porzuconych wynika że zmiana orzeczenia sądowego nastąpić może w wypadku zakwestionowania go przez osobę mającą lepsze prawa do majątku, t. j. w praktyce przeważnie bliźszego krewnego. Przepisu tego nie można inter-

pretować rozszerzająco. Zmiana orzeczenia wydanego na podstawie dekretu jest niedopuszczalna.

2. Art. 2 i 4 wymienionej ustawy odnoszą się do majątków które w chwili wejścia w życie ustawy były opuszczone lub porzucone nie zaś do tych, które zostały sprzedane przez właścicieli — Niemców podczas okupacji t. j. w czasie, gdy o uchronieniu majątku od objęcia przez Zarząd Państwowy nie mogło być mowy.

Obyw. S. K. — Milanówek.
Należy zwrócić się do właściwego terytorialnie Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego. Szkoda że sprawa nie została wywieszona przed dokonaniem pertraktacji.

Obyw. R. N., poczta pol. 08205.
W sprawie zmiany obywatelstwa należy odnieść się do Pełnomocnika dla spraw repatriacji Warszawa Rakowiecka 4. Sądziemy że dla wojskowych przed demobilizacją zostaną wprowadzone specjalne ułatwienia które niewątpliwie we właściwym czasie zostaną podane do wiadomości zainteresowanych.

Obyw. A. Pomaski.
Nie ma Obywatel żadnego powodu do obaw. Za niepracujących uważani będą ci tylko, którzy pracować mogą, lecz nie chcą. Dokładnie określić odnośnie kategorii dekret o przymusie pracy, znajdujący się w opracowaniu.

Broszura o tych, którzy padli

Sylwetki bohaterów walk o niepodległość

Nakładem oddziału Głównego Zarządu Polityczno - Wychowawczego Wojska Polskiego (Biblioteczka Żołnierza nr 25) ukazała się broszura por. Ireny Hankiewicz p. t. „Polegli w walce o Polskę, wolność i lud”. Broszura zawiera sylwetki bojowników Armii Ludowej, którzy zginęli w walce z niemieckim okupantem o sprawiedliwą, demokrację i wolność w Polsce.

Przesuwają się przed nami bohaterские postacie kierowników ruchu podziemnego, jak: inż. arch. Stanisław Nowicki (pseudonim Feliks), redaktor tygodnika wydawnictw Gwardii i Armii Ludowej („Biuletyn Radiowy”), „Gwardzista”, „Armia Ludowa”, „Uczmy się walczyć” i in.), czy legendarny już działacz Franciszek Zubrzycki (Mały Franek), dowódca pierwszego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej, który wyruszył z Warszawy na początku maja 1942 roku. Przesuwają się przed nami postacie żołnierzy - partyzantów i kobiet - bohaterek demokratycznego ruchu niepodległościowego z pierwszą przewodniczącą Związku Młodych Hanką Sawicką, na czele.

W broszurce reprezentowani są przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Jednoczy ich nienawiść do Niemców i wysokie poczucie obowiązku patriotycznego. W rozdziale „Za naszą wolność i waszą” pokazany jest partyzant czerwonoarmista, który zginął na polskiej ziemi w walce ze wspólnym wrogiem całej słowiańszczyzny. W szeregach partyzanckich było takich ludzi nie mało. Świadczy to nie tylko o wspólności interesów, ale i o braterstwie krwi obu narodów słowiańskich — polskiego i rosyjskiego.

Broszura por. Ireny Hankiewicz ma niewątpliwą wartość popularystyczną. Trzeba jednak zaznaczyć, że postacie bohaterów Polski podziemnej po-

—oOo—

Konkurs na reportaż

Polskie Radio ogłasza konkurs na reportaż z życia współczesnej Polski. Tematyka dowolna. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy, z wyjątkiem osób, które współpracowały z prasą okupacyjną bądź pracowały we wrogiej propagandzie. Rozmiar pracy konkursowej nie powinien przekraczać 10-tu tysięcy znaków drukarskich. Komisja kwalifikacyjna oprócz wartości ściśle literackich będzie brała pod uwagę również wartość dziennikarską nadesłanych prac.

Za najlepszy reportaż przyniesiona zostanie nagroda w wysokości 5 tysięcy zł. Autorzy trzech następnych wyróżnionych prac otrzymają nagrody w wysokości 1 tysiąca złotych. Oprócz tego Dyrekcja Programowa Polskiego Radia wyznaczyła nagrodę w wysokości 2 tysięcy zł dla młodych autorów, którzy nie publikowali dotychczas swoich prac.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo pierwszeństwa do publikowania prac nadesłanych na konkurs nawet w wypadku, gdyby nie uzyskiwały one nagrody. Prace wykorzystane będą honorowane.

Prace nadsyłać należy do dnia 1-go listopada do Polskiego Radia, Warszawa, Koszyków 8 Wydział Informacji Krajowej i Zagranicznej — dział reportaży.

traktowane są przez autorkę zbyt schematycznie. Są to po dziennikarsku podane fragmenty z życia, bez należytego socjologicznego i psychologicznego pogłębienia, a piękne postacie bohaterów polskiego ruchu podziemnego zasługują na głębsze opracowanie artystyczne. J.

Pierwsza szkoła orląt grunwaldzkich otwarta została w Orlinku Sudeckim

W Orlinku Sudeckim miała miejsce we wrześniu wzruszająca uroczystość. Nastąpiło tu otwarcie pierwszej szkoły Orląt Grunwaldzkich, zorganizowanej przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Szkoła ma za zadanie wychowywanie dzieci w duchu wojskowym. Spośród 150 wychowanków szkoły większość rekrutuje się spośród bohaterskich obrońców Warszawy z okresu powstania, spośród uczestników partyzantki i pracowników konspiracji. Wielu poznało dobrze koszmar niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych, wielu pozostało kalekami na całe życie.

Postarano się dla nich o warunki możliwie najlepsze. Orlinek Sudecki, to przepiękna miejscowość, położona malowniczo w Karkonoszach, 850 m. nad po-

W dniu 15 września zakończony został pierwszy etap „Wyciągu pracy”, zainicjowanego przez Związek Walki Młodych na terenie Łodzi. Wyniki wyciągu pracy nie są jeszcze wiadome. Wiadomo tylko, że gorączka współzawodnictwa ogarnęła jak największe masy młodzieży ze wszystkich organizacji, jak również niezorganizowa-

nych. Wiadomo, że dziś czekają z do- brze zrozumiałą niecierpliwością na ogłoszenie wyników, że wszystkie umysły zaprzęta jedna myśl — kto będzie odznaczony? I dziś już myślą o rozpoczęciu nowego wyciągu Młodzież łatwo zapala się do szlachetnych celów i łatwo porywa ją każda piękna, nowa myśl. Młodzież zrozumiała: podniesienie ilości produkcji to „być albo nie być” naszego kraju. I ta sama młodzież, która z gołymi rękami rzuciła się na czołgi wroga, dziś wydała nieubłaganą walkę innemu wrogowi — nędzy. Ciężka to walka i uporczywa, trudna i wymagająca ofiar. Ale cel, który jej przyświeca, ale osiągnięcie zwycięstwa opłaca stokrotnie wysiłki.

I dziś w wypowiedziach młodzieży przebiega jedna myśl główna — wyciąg pracy powinien trwać nieprzerwanie. Tak, jak nieprzerwany jest pęd do doskonalenia się, jak nieprzerwane jest dążenie do osiągnięcia ideału.

Ta właśnie młodzież, ta, która dziś bierze udział w wyciągu pracy, która cegielkę za cegielką w nieustannym, codziennym trudzie buduje dobrobyt naszego kraju, ta ofiarna, pełna zapału młodzież, to nasza przyszłość, to ona zdecydowała o obliczu naszego kraju. Wyciąg pracy, to był egzamin jej dojrzałości politycznej, zrozumienia najbardziej palących zadań chwili.

Podniesienie poziomu życia mas pracujących, dobrobyt kraju — zależą wyłącznie i jedynie od zwiększenia produkcji. Kto tego nie rozumie jest albo nieuleczalnie ślepy albo widzieć nie chce. Młodzież patrzy na życie szeroko otwartymi oczami. I ma gorące, łatwo zapalne serce. Te dwa czynniki dały w rezultacie wyciąg pracy.

Szkoda, że nie rozporządzamy jeszcze ścisłymi obliczeniami wyników. Komitet organizacyjny wyciągu pracy przygotowuje je i wkrótce zostaną ogłoszone. Ale już dziś możemy podać parę nazwisk produkujących robotników. Oto one: Bronisława Walczak, zeszywaczka z „Piłki”, Tadeusz Rozejda, snowacz (200 proc. normy), Zygmunt Bartoszewski, natykacz, Henryka Dominowska, cerowaczka, Henryka Stępień, pęczarka. Wszyscy ze „Schweikerta”.

To tylko parę nazwisk — będzie ich znacznie więcej. Będzie ich coraz więcej, bo zapał pracy, który ogarnął naszą młodzież nie jest słomianym ogniem — jest twardą, zdecydowaną wolą zbudowania szczęśliwego jutra.

—oOo—

Kontrola Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

„Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Kielcach przeprowadza akcje kontroli resztek i przedsięwzięcia przemysłu rolnego, prowadzonych przez spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej. Skontrolowano dotąd Pińczów, Jędrzejów, Częstochów, Kozieniec, kontroluje się Busko i Włoszczowę.

Konferencja robotników przemysłu skórzanego

W celu zapoznania się ze stanem przemysłu skórzanego w kraju i uregulowania stosunków między pracodawcami i pracownikami KOZZ zwołuje do Warszawy w dniu 3 października rb. delegatów robotników i pracowników przemysłu skórzanego na wspólną naradę.

Okręgowe komisje związków zawodowych, na terenie których znajdują się

garbarnie, fabryki obuwia, fabryki rymsarskie itp. powinny natychmiast wyłonić delegatów przemysłu skórzanego na wspomnianą konferencję.

Na konferencji tej zostanie jednocześnie dokonany wybór komisji organizacyjnej krajowego zjazdu Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego.

Lista ofiar niemieckich „królików” z obozu w Ravensbrück

Ze źródeł Ministerstwa Sprawiedliwości otrzymujemy nazwiska kobiet, które przebywały w obozie w Ravensbrück w charakterze „królików doświadczalnych”: Pietrzyk Barbara, Wojtasik Wanda, Młura Janina, Gutek Rozalia (rozstrzelana), Zielonka Maria (rozstrzelana), Kamińska Jadwiga, Jurkowska Alicja, Karwacka Urszula, Karolewska Władysława, Kormaniska Zofia, Stefaniak Zo-

fia, Dąbska Krystyna, Sobolewska Aniela (rozstrzelana), Okonowska Aniela, Sokulska Zofia, Kućczyk Wanda, Rakowska Apolonija (rozstrzelana), Pałaczkowska Maria, Szukstul Weronika, Nowakowska Maria, Kraska (brak imienia), zmarła wskutek wstrzyknięcia bakterii tężca, Sas-Hoszowska Barbara, Zofia, Bombinińska-Jezerska Bogumila, Grabowska Maria, Cabaj Maria, Hegler Helena, Mann Eugenia, Buroczyńska Wojciecha, Marcowska Janina, Marcowska Władysława, Michałk Pelagia, Michałk Stanisława, Merckinik Janina, Modrowska Zofia, Piotrowska Halina, Szelekucka Stefania, Szydłowska Joanna, Piasecka Helena, Lotowska Stefania, Pietrzak Maria, Prusówna Freda (zmarła z upływu krwi po operacji), Leganowicz Stefania (zmarła z wycieczenia po operacji), Maczkowska Pelagia, Kwiczińska Leokadia, Krawczyk Irena, Kuśmierczyk Maria, Jabłońska Stanisława, Łuszcz Jadwiga, Karcmarz Maria, Iwańska Krystyna, Iwańska Janina, Kamińska Zofia i Gdow Maria.

Korespondencja do ZSRR

Ministerstwo Poczt i Telegrafów dla uzyskania jak największej sprawności w przesyłaniu korespondencji segreguje pocztę do ZSRR w centralnej rozdzielni pocztowej w Warszawie do poszczególnych Republik Radzieckich. System ten wybitnie skraca czas przewozu korespondencji.

Celem ułatwienia pracy pocztowców, nadawcy winni w zdrewnione przesyłki do ZSRR podawać również nazwę republiki, na której terenie znajduje się miejsce przeznaczenia przesyłki.

POLA GOJAWICZYŃSKA

37)

STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

W marcu odbyła się Wielka Konferencja budowniczych sowieckich i polskich. Zjechali na teren, obejrzel, przejechali we wszystkich kierunkach. Olbrzymie zagadnienia gospodarcze, społeczne, kulturalne, zwały się ciężko na biurka zatłoczonych urzędów planowania. Warszawa, uprzątana kawalkami, częściami, miasto gruzów, płatania ścieżek, nie istniejących ulic, wielkich i pustych placów, wzgórz cegieł, na których widniała tylko tabliczka z nazwą — zaczęła się wyłaniać z nicości.

Ludzie, którzy nie sypiali przed tym z ciężaru strasznych wspomnień, co się nie mogli opędzić od tęsknoty, od smutku — teraz nie sypiali z powodu przeszłości. Dzień, spędzony w ciężkiej pracy, nie kończył się nigdy.

Zjawiał się jakiś fragment miasta — który będzie... jaki? Gmach, zburzony do fundamentów, rósł powoli w piekających oczach i stawał się cudowny. Ulica? — stanowczo szersza. Budowniczowie, murarze, mówili przez

sen: — Ja chcę zarobić, owszem, ale to musi być zrobione porządnie.

Zielona plama skweru zdobiła zieloną plamą miejsce ruin. Ktoś mamrotał... — tu się posadzi drzewa, czy co?

Nad marzącym lokatorem, w domu o zerwanym dachu, sufit zaczerpnął niepokojąco ciemną barwą. Nie widział tego. Dopiero gdy pierwsze krople uderzyły o podłogę, zerwał się by kubłem wybrać wodę z górnego piętra. Kłócił się z powrotem. Trzeba będzie zebrać sąsiadów, złożyć się i pokryć dach. Idzie na wiosnę, deszcze — znów sen. I zjawia:

— Ten plac... wyłoży się kolorowymi płytami. Kolorowych płyt, jak najwięcej.

ROZDZIAŁ XI.

Wyszedłszy z Chocimskiej, architekt podniósł kołnierz przewiewnego płaszcza. Na Placu Unii, w tej różni wiatrów, bardzo wiało ze wszystkich stron i rude turany ceglanego pyłu kłębiły się u wylotów ulic. Gdy opadły, wyłoniła się z ognistego obłoku Alei Szucha, podobna „Pasterzowi” Reynolds’a, z tą głową przechyloną i skośnym, zamysłonym spojrzeniem. Ten sam rdzawo-bury kolor płaszcza i barwa krótkich wzburzonych włosów. Dł-

nie jej miast laski pasterza obejmowały drzewce łopaty; niskie pasma gruzów imitowały owce, nagie drzewa w głębi dawały tło. — Nos nie ten sam — stwierdził Piasecki. Szedł nawprost i żywy obraz rósł przy tym zbliżeniu do naturalnej wielkości. — Oto moja porcja sztuki na dzień dzisiejszy — rzekł, stanąwszy w pobliżu, jak widz na wystawie przed swym ulubionym obrazem. Nie ruchomy Pasterz zmienił się z wolna i niepostrzeżenie w Ewę. Długa chwila, zanim się upewnił i oswoił z tą rzeczywistością.

Opodal mała grupka kobiet popychała taczki w stronę dofu, piętrzyły się płyty zerwanego chodnika, stare zasieki kolczastego drutu, porzucone w nieładzie łopaty i kilofy. Pośrodku zamkniętej jezdni płonęły zaprzęte na stos śmieci, podsycane kawalkami drzewa. Leniwy płomień lizał je z trudem, dając wiele dymu. Opatulone postacie, bezpłciowe i bezkształtne, ogrzewały tam czerwone ręce, aby zabrać się następnie do znoszenia i segregowania żelastwa. Pasterz, wciąż nieruchomy, był ponad wszelką wątpliwość — Ewą, jej portretowa szata — grubym, zniszczonym płaszczem, a owce — gruzem.

(d. c. n.)

Dzień Warszawy

WALKA Z ALKOHOLOWIZMEM



Polskie Towarzystwo do Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość” wznowia swoją działalność. Przewidziane jest wydawanie miesięcznika p. t. „Trzeźwość”, literatury naukowej i popularnej z dziedziny alkoholizmu i innych narkomanii, oraz walki z tymi klęskami społecznymi. W skład tymczasowego Zarządu Głównego weszli: prof. dr Mieczysław Michałowicz — prezes, dr Witold Chodźko — wiceprezes, ppłk. Jan Szymański — sekretarz i dr Jerzy Suchanek — skarbnik. Adres Towarzystwa — Praga — Jagiellońska 1a, parter, lokal Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Sekretariat Towarzystwa przyjmuje w godzinach 15 — 17.

SKRZYNKA POCZTOWA WYDZIAŁU WOJSKOWEGO POLSKIEGO RADIA

Wydział Wojskowy Polskiego Radia uruchamia w najbliższym czasie skrynkę pocztową dla osób, których bliscy służą w polskich siłach zbrojnych za granicą. Polskie Radio zwraca się do osób zainteresowanych o nadsyłanie pod adresem Wydziału Wojskowego Polskiego Radia (Aleja Stalina 31) krótkich wiadomości i wesań, które będą nadawane codziennie w ramach audycji wojskowych, przeznaczonych dla zagranicy.

REMONTY SZKÓŁ ŚREDNICH

Państwowe gimnazjum i liceum im. Tadeusza Reytana przy ul. Rakowieckiej 23 rozpoczęło lekcje 20 września r. b. Do czasu zakończenia remontów nauka odbywać się musi na dwie zmiany, ze względu na znaczną liczbę zapisanej do gimnazjum młodzieży. W gmachu gimnazjalnym znajduje również pomieszczenie szkoły powszechnej, przeniesioną z Al. Szucha.

W państwowym gimnazjum żeńskim im. Słowackiego i męskim gimnazjum im. Staszica przy ul. Wawelskiej 26 nauka prowadzona jest na trzy zmiany po trzy godziny dla każdej zmiany. W remoncie znajduje się jeszcze ponad 25 sal, w których prace prowadzi się sposobem gospodarczym przy współdziałaniu komitetu rodzicielskiego.

STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH

Stowarzyszenie Elektryków Polskich (S. E. P.) wznowia swoją działalność na podstawie statutu z 1929 roku i prosi wszystkich członków o nadsyłanie swych obecnych adresów do Zarządu Głównego Warszawa 1, skrytka pocztowa 33.

Oddział Warszawski S.E.P., urządza w dniu 2 października r. b. o godz. 18-ej w gmachu dyrekcji poczt i telegrafów przy ul. Nowogrodzkiej róg Poznańskiej 3 piętro pierwsze po wojnie zebranie odczytowe, na którym inż. B. Witwiński wygłosi odczyt p. t. „Energetyka Okręgu Warszawskiego”. Dla wszystkich elektryków wstęp wolny.

UROCZYŚCIOSCI NA MIEJSCU EGZEKUCJI PRZY UL. PUŁAWSKIEJ

W niedzielę dn. 7 października r. b. o godz. 11-ej odbędzie się staraniem Komitetu Obywatelskiego VI Okręgu Mokotów uroczystość połączona z Mszą Polową na miejscu egzekucji publicznej, dokonanej przez Niemców przy ul. Puławskiej 13/15.

NA ODBUDOWĘ STOLICY

W wyniku przeprowadzonej składki komorka P. P. R. w Bielicach, gm. Koźów Biskupi, powiat Sochaczewski, złożyła na fundusz odbudowy stolicy zł. 6.200.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZW. INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH

W lokalu Stow. Przemysłowców Budowlanych przy ul. Widok 4 odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych. Na zebraniu prof. Paszkowski wygłosił odczyt na temat „Zadania inżyniera budowlanego przy odbudowie kraju”. Skolei odczytane zostały sprawozdanie z działalności Związku za okres od 4.V.1945 r. do chwili obecnej, poczym przystąpiono do wyboru zarządu głównego związku. Z wniosków i zleceń dla nowoobranego zarządu wymienić należy nawiązanie kontaktu ze światem naukowym Związku Radzieckiego i państw zachodnich w celu wyrównania 6-letniego zastojów naukowej myśli polskiej. Ponadto uznano za konieczne nawiązanie współpracy z SARP-em i pokrewnymi organizacjami inżynierskimi oraz propagowanie akcji stypendialnej dla młodzieży akademickiej wśród przedsiębiorstw budowlanych.

APTEKI CZYNNE DO GODZ. 19

Z dniem 1 b. m. wszystkie apteki na terenie m. st. Warszawy czynne będą do godz. 19-ej.

STACJA KRWIODAWCÓW

Przy Klinice Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Warszawskiego Litéwska 16 uruchomiona zostaje Stacja i Związek Krwiodawców. Kandydaci na krwiodawców mogą zgłaszać się do kliniki codziennie w godzinach od 12-ej do 13-ej w okresie od 1 do 15-go b. m. Krwiodawca musi odpowiadać następującym wymaganiom: wiek 20—30 lat oraz zdrowie fizyczne i psychiczne stwierdzone badaniami lekarskim, uskuteczonym przy rejestracji.

OCZYSZCZENIE KORYTA WISŁY

W toku oczyszczania koryta Wisły usunieto żelazną konstrukcję zburzonego mostu pod Puławami i w świdrach Małych. Obecnie Wydział Budownictwa Wodnego S. P. B. prowadzi rozbiórkę konstrukcji mostu kolejowego przy Cytadeli i wydobycie żelaza z dna rzeki. Jednocześnie przystępowano do odbudowy filarów mostowych.



Budżet, danina, przesiedlenia

Tematem obrad Warszawskiej Rady Narodowej

W dalszym ciągu obrad plenum Warszawskiej Rady Narodowej, które odbyło się w środę dnia 3 b. m.; omawiano i dyskutowano projekt tymczasowego statutu Dzielnicowych Rad Narodowych. Przewidziane będzie powołanie sześciu starostów, z czego w Warszawie lewobrzeżnej cztery, a na Pradze dwa. Realizowanie decentralizacji w pracach samorządowych będzie dużym ułatwieniem i odciążeniem dla aparatu Zarządu Miejskiego. W związku z przewidzianą reorganizacją aparatu wykonawczego nastąpi likwidacja Komitetów Obywatelskich. Po wniesieniu szeregu poprawek plenum jednogłośnie zatwierdziło wniosek o tymczasowym statucie Rad Dzielnicowych.

Skolei przystąpiono do odczytania bieżącego prelimitarza budżetowego na okres półroczny. Preliminarz ten zamyka

się cyfrą ponad 415 milionów zł. W porównaniu do budżetu za ubiegłe dwa kwartały, który wynosił 240 milionów zł., obecny budżet cechuje wzrost pozycji na wydatki celowe przy nieznacznym wzroście pozycji administracyjnych. Sumy wydatkowane na opiekę i zdrowie w obecnym budżecie w stosunku do ubiegłych, wzrosły o 50 proc., pozycje zaś na oświatę, kulturę i czytelnictwo o 80 proc. Inne pozycje administracyjne wznoszą się o 18 proc. i w nich zamykają się sumy, przewidziane na fundusze szkolenia kadr, przesiedlenia i t. d. 9 proc. całości tych wydatków administracyjnych obejmuje prelimitarż opały, związany z nadchodzącą zimą. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że pozycje, przewidziane na szkolnictwo, zajmują w całości budżetowej 52 proc. Umundurowanie dla pra-

cowników, emerytury, deficyt wodociągowej, (wobec obniżenia taryfy) — to dalsze pozycje przedłożonego budżetu.

Skolei Zarząd Miejski wystąpił do Warszawskiej Rady Narodowej o zatwierdzenie wniosku na zaciągnięcie 30-milionowej pożyczki w Polskim Banku Komunalnym, która to suma ma być użyta na wyposażenie szkół, szpitali, przytułków, ośrodków zdrowia i t. p.

Następnym punktem omawianym był projekt jednorazowej daniny podatkowej dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Projekt ten został przekazany do opracowania komisji finansowej i farchyowej.

Sprawozdanie z wydziału przesiedleńczego było tematem dalszych obrad. Naczelnik wydziału mgr. Gout zobrazował dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie. W sumie 50.000 przesiedlonych na terenie województwa Mazurskiego 25.000 zarejestrowanych zostało przez wydział przesiedleńczy. Pomimo trudności finansowych, transportowych i aprowizacyjnych, udało się przekroczyć kontyngent przesiedleńczy, przypadający na Warszawę. Sukces ten był możliwy tylko dzięki ofiarnej i pełnej zapańcia się siebie współpracy aktywów partyjnych PPR i PPS. Dla przesiedlonych warszawiaków wysłano 81.000 kg. żywności, co przy stołecznych trudnościach aprowizacyjnych było wielkim wysiłkiem. Ochrona zdrowia i organizowanie pomocy sanitarnej, etapowe domy noclegowe i t. p. — to dalsze osiągnięcia organizacyjne komitetu przesiedleńczego. Po ożywej dyskusji mgr. Gout zreferował w odpowiedzi na postawione pytania, zagadnienia osadnictwa wiejskiego, problemy administracyjne na Mazurach i prace nad zorganizowaniem „WEO”, t. j. Warszawsko - Elbląsko - Olsztynskiej Spółki Przemysłowej, którąby uruchomiła zakłady wytwórcze na Mazurach, zatrudniając rzeszę warszawskich osadników. W kapitale zakładowym Warszawa wzięłaby udział kwotą 6 milionów złotych, Elbląg, Olsztyn, SPB i „Społem” po jednym milionie.

W ostatnich punktach obrad omawiano wnioski, dotyczące nowych nazw ulic, przekazując sprawę tę specjalnej komisji, oraz budowę dwu nowych pomników, symbolizujących braterstwo broni z narodami Związku Radzieckiego w walce o wolność z niemieckim okupantem.

O sytuacji międzynarodowej

W piątek, dnia 5 b. m., punktualnie o godz. 17-ej odbędzie się w gmachu Komitetu Warszawskiego P. P. R. AL. Jerozolimskie 57, zebranie aktywów organizacji warszawskiej.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi tow. Ostap Dłuski.

REPERTUAR

TEATRY

Warszawa, Marszałkowska Nr 81. Codziennie o godz. 18-ej „Obycm wstęp wzbroniony”, repertaz sceniczy H. Buczyńskiej.

Praga, Zamajskiego Nr 56. Codziennie o godz. 18-ej „Przeprowadzka” K. Rostworowskiego.

Teatr Rewil, Żygmuntowska 8, gra codziennie wesołą rewiiu p. t. „Wkrzesimy Cieg Warszawy”, z udz. Żmichorowskiej, Morawskiej, Górzyńskiej, Lewandowskiej i Polakowskiej, oraz Piotrowskiego, Łeńskiego, Młynarczyka, Chomentowskiego, Wytrykowskiego i innych. Początek przedstawień o godz. 19-tej. W niedziele i święta 17-ta i 19-ta.

KINA

„ATLANTIC” Chmielna 33, pocz. seansów 2.30 4.30 6.30. W niedziele i święta: 12.30, 2.30 4.30, 6.30. Wspaniała komedia muzyczna „Świnarka i Pastuch” w rolach głównych Maryna Ładyna i Mikołaj Kruczkow ponadto najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„POLONIA” Marszałkowska 46, pocz. seansów 3.30 5.30 7.30. W niedziele i święta: 1.30, 3.30 5.30, 7.30 Wspaniała komedia muzyczna „Świnarka i pastuch” w rolach głównych: Maryna Ładyna i Mikołaj Kruczkow ponadto najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„TECZA” Żolibórz Szusza 4, pocz. seansów 3 5 7. W niedziele i święta: 1 3 5 7. Gebenna rosyjskiej drzewczyny w niewoli niemieckiej „Nr 217”. Scenariusz: Michał Romm w rol. głównej Helena Kuźmina oraz najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„SYRENA” Praga, Inżynierska 2, pocz. seansów: 3, 5, 7. W niedziele i święta 1, 3, 5, 7. Czardziejska baśń filmowa najnowszej radzieckiej produkcji „Za siedmioma górami”. Reżyser: Aleksander Rou. W rolach gł.: S. Stolarow i G. Grigoriewa oraz najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Nim pierwsze lody ruszą ma być odbudowany Most Poniatowskiego

Po konferencji prasowej, która odbyła się w B. O. S. w środę dnia 3 b. m., na której zreferowano zaproszonym dziennikarzom dotychczasowe osiągnięcia Biura Odbudowy Stolicy, zebrani udali się na teren budowy mostu Poniatowskiego. Wycieczka dziennikarzy zetknęła się na terenie budowy z dokonującym inspekcji Ministrem Odbudowy Kaczorowskim i Prezydentem m. st. Warszawy, którzy w wziętych słowach podkreślili fakt, że prace nad rekonstrukcją mostu Poniatowskiego są pierwszymi pracami na

wielką skalę i że jest to pierwsza właściwa praca odbudowawcza, a nie remonta. Kierownik budowy prof. Hempel zaznajomił przedstawicieli prasy z planami, które uwzględniają najnowsze potrzeby techniki. Skolei przeprowadzono się motorówkami na drugi brzeg Wisły, gdzie na miejscu montażu dziennikarze mogli obserwować postęp prac. Kierownictwo budowy zapewniło zebranych, że most do użytku ludności oddany zostanie „nim pierwsze lody ruszą”.

Przed samowolą budowlaną

ostrzega Wydział Nadzoru BOS

W związku z mnożącymi się wypadkami samowoli budowlanej Wydział Nadzoru B. O. S. ostrzega, iż jest ona przestępstwem. Samowolne klecenie wśród sterczących murów sklepów, budek, a nawet mieszkań w warunkach narażających korzystające z nich osoby na niebezpieczeństwo życia, obarcza odpowiedzialnością za nieszczęśliwe wypadki właścicieli samowolnie postawionych budowli. Niezależnie od sankcji karnych, które przewidują grzywnę lub areszt dla

osób dopuszczających się samowoli budowlanej, budynki wzniesione bez wiedzy nadzoru budowlanego zostaną opeczutowane, a następnie rozebrane, przy czym koszt, drogą wyroku sądowego, obciążą osoby winne samowoli budowlanej. Fachowe ekipy zlustrują teren miasta, wstrzymując dzikie budownictwo i podciągając winnych do odpowiedzialności.

Wielkich trudności mieszkaniowych stolicy nie rozwiąże samowola budowlana.

Ochotnicy z Radzymina przy odbudowie Warszawy

Grupa 173 osób z Radzymina, która przybyła do Warszawy celem wzięcia udziału w odbudowie Warszawy, przystąpiła do prac nad rozbiórką spalonego budynku SS Elżbietanek na Mokotowie. Dzięki wielkiemu zapałowi, z jakim zespół pracował, osiągnięto wyniki, które przekroczyły normy przewidziane przy pracy akordowej. W ciągu 8 godzin pracy

rozebrano 24 metry sześć muru, usunięto gruzu 140 metrów sześć, wysegregowano i oczyszczono 5.000 sztuk cegieł i zniesiono z drugiego piętra trzy żelazne belki wagi 1 tony.

Wśród pracujących robotników było 84 uczniów gimnazjalnych, 18 słuchaczy kursów instalacyjno-budowlanych i 76 obywateli z terenu gminy radzyńskiej.

NASI CZYTELNICZY PISZA:

Dziwne metody wydziału kwaterunkowego

Z początkiem lutego 1945 r. przydzielony został przez Wydział Kwaterunkowy Polskim Zakładom Optycznym sklep przy ul. Targowej 36, celem wyłącznej sprzedaży wyrobów fabrycznych i lepszego obsługiwanie instytucji państwowych i samorządowych przez P. Z. O. Placówka ta rozwinęła się i za pośrednictwem jej korzysta obecnie z usług P. Z. O. szereg poważnych instytucji w kraju.

W czasie okupacji lokal powyższy był przydzielony b. funkcjonariuszowi policji granatowej Czerwińskiego (za specjalne usługi).

Obecnie Urząd Kwaterunkowy uważa, że należy zlikwidować placówkę P. Z. O. i lokal przydzielić b. policjantowi na prowadzenie baru, kawiarni, albo handlu. Pismem swym z 21.IX oddział praski Wydziału Kwaterunkowego powiadomił placówkę P. Z. O., aby w przeciągu dni siedmiu opuściła lokal, gdyż inaczej

nastąpi przymusowa eksmisja. Naidziwniejsze w tej sprawie jest to, że Komisja Odwoławcza, której przewodniczy ob. Prus i bierze udział przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, uważa także, że należy przeprowadzić przeciwko Polskim Zakładom Optycznym eksmisję, by umożliwić b. policjantowi handelek.

Postępowanie Urzędu Kwaterunkowego wywołało oburzenie i rozgoryczenie robotników fabryki, którzy tyle wysiłku włożyli w odbudowę swojego warsztatu pracy. Cały ich wysiłek wskutek biurokratycznego podejścia Urzędu Kwaterunkowego obecnie idzie na marne.

Uważamy, że w sprawie tej komisja odwoławcza zrewiduje swoje niesłuszne stanowisko i zmieni je. Czekają na to z niecierpliwością robotnicy Polskich Zakładów Optycznych.

Rada Zakładowa

PORT ARTURA CZTERDZIEŚCI LAT TEMU

Życie sportowe

Po 40 latach okręty radzieckiej floty Pacyfiku wpłynęły do Portu Artura, oddając po drodze salwę honorową na miejscu słynnej bitwy pod Cuszimą, gdzie ongiś, w pierwszych dniach maja

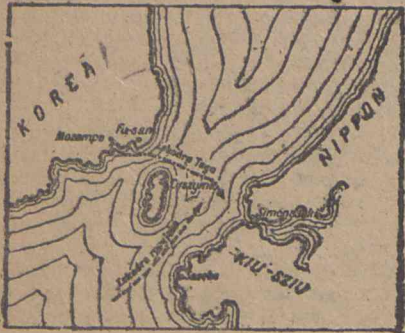
19 września na pozycjach Portu Artura walka rozgorzała na nowo. Japończykom udało się zawiadnąć dominującymi nad polem walki miejscowościami: Wysokąją, Olinnąją, Wodoprowodny. Niedługo cieszyli się zwycięstwem. Po trzech dniach kontruderzenie oddziałów rosyjskich wypiera ich z zajętych miejscowości.

Jeszcze dwa miesiące oddziały rosyjskie bronią się w oblezionej twierdzy. W dzień Nowego Roku 1905 r. wojska rosyjskie, oblezione w Porcie Artura, nie posiadając już ani jednego naboju, zdziśiatkowane przez epidemie i choroby, prażone dzień w dzień ogniem artyleryjskim — oddają miasto. Nie dożył tego dnia bohater, generał Kondratienko.

dry Bałtyckiej, aby niemy uściskiem dłoni wyrazić mu swój podziw dla bohaterstwa jego floty.

Obróciło się koło historii. Na tej samej trasie, gdzie kiedyś grzmiąły armaty Drugiej Eskadry Rożestwieńskiego, przed kilku dniami przepłynęły w gali flagowej eskadry Radzieckiej floty Pacyfiku. Znowu zagrmiąły salwy artyleryjskie — salut poległym kolegom. Znowu zagrmiąły salwy artyleryjskie w Porcie Artura — powitanie przybywających eskadr.

Port Artura wrócił do Związku Radzieckiego. Wysiłki Rożestwieńskiego, Kondratienki i tysięcy żołnierzy ówczesnej armii rosyjskiej Dalekiego Wschodu nie poszły na marne. Stało się to



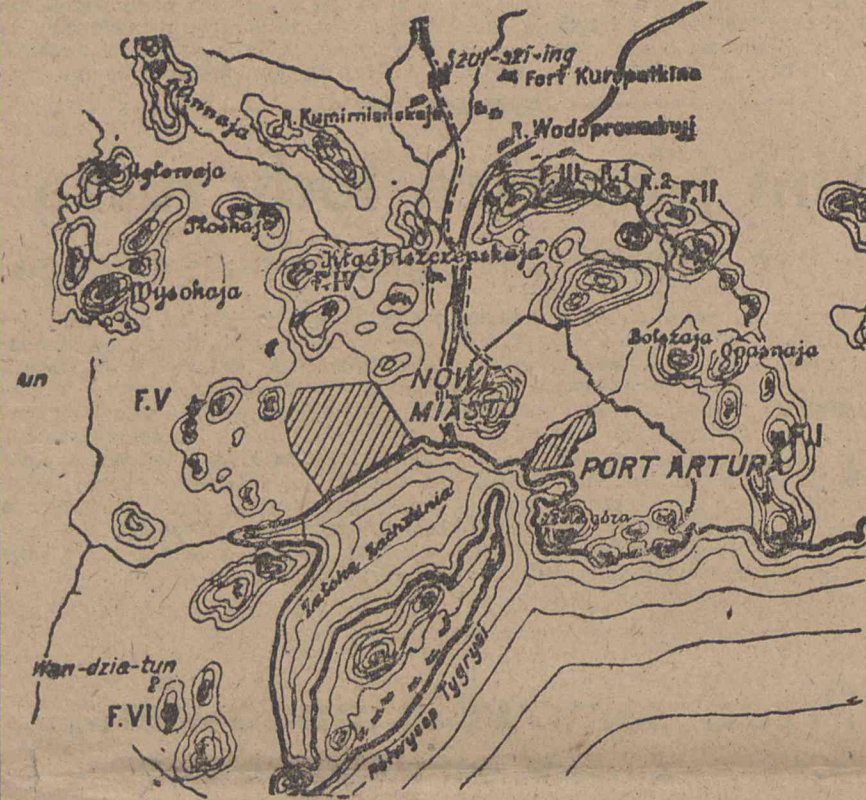
1904 roku Druga Eskadra Bałtycka, dowodzona przez admirała Rożestwieńskiego, spotkała się w nierównej walce z flotą japońską.

Druga Eskadra Bałtycka to epopeja floty rosyjskiej. W pierwszych dniach października 1903 roku eskadra złożona z 11 pancerników, 10 krążowników, 9 torpedowców i 8 statków specjalnych, mając na pokładzie 14.000 osób załogi opuszcza port w Libawie, udając się przez Bałtyk, Kanał La Manche, opływając dokoła Afryki, zatrzymując się na Madagaskarze i Cejlonie, na pole walki z Japonią. Po drodze eskadra przeżywa t. zw. incydent pod Hull, pokonywuje wszystkie trudności podróży tropikalnej, boryka się z brakiem węgla i zapotrzenia, pokonywuje trudną sytuację na Madagaskarze po to, by 25 maja dotrzeć do Zatoki Korańskiej i tu opływając wyspę Cuszimą od wschodu, zetrzeć się z flotą admirała Togo, przygotowana już od dawna na to spotkanie, Togo dysponował 5 pancernikami, 23 krążownikami, 75 torpedowcami, 9 kanonierkami, 18.000 zaprawionych w walkach morskich marynarzy japońskich obsługiwało ten wielki mechanizm wojenny.

Wyniki bitwy pod Cuszimą są znane. Z 38 jednostek rosyjskich 22 zatonęły w bohaterskiej walce, 7 dostało się do niewoli, Cuszimą przesądziła o losach obleganego równocześnie przez Armię generała Nogi Portu Artura, tego samego, do którego przed kilku dniami salutować salwami armatnimi poległych pod Cuszimą marynarzy, wpłynęła Radziecka flota Pacyfiku.

Port Artura w wojnie rosyjsko-japońskiej był bardziej pozycją ufortyfikowaną niż twierdza. Brak było wytrzymałych na bombardowanie artyleryjskie schronów, brak było odpowiednich pomieszczeń dla załogi. Trzydziestokilometrowy obwód twierdzy broniły dwie dywizje strzelców, oddziały artylerii, posiadające łącznie 500 dział. Ogółem Port Artura bronił był przez 40.000 ludzi. Armia oblegająca generała Nogi dysponowała czterema dywizjami piechoty, przy wsparciu 450 dział, wśród których większość stanowiły słynne w owym czasie japońskie jedenasto-calówki. Tego kalibru artylerii obrońcy twierdzy nie posiadali w ogóle.

19 sierpnia rozpoczęło się pierwsze gwałtowne ostrzeliwanie portu. Po bezskutecznym szturmie Japończycy zaniechali na miesiąc prób zdobycia Portu Artura. Ten miesiąc walk pomiędzy pierwszym szturmem z 19 sierpnia, a drugim uderzeniem japońskim, które nastąpiło równo w miesiąc później, to okres bohaterskich zmagania załogi Portu Artura. Wystarczy przypomnieć tylko osobę generała Kondratienko, który w pierwszym szeregu, nie zważając na ogień wroga, widł swe oddziały do kontrataku i przeciwuderzeń, wystarczy przypomnieć, że obok tego na froncie Mukdeńskim stały pociągi naladowane skrzyniami win i urzędzeniami francuskiego kwatery głównej Kurapatkina, aby na tle kontrastu między bohaterstwem żołnierza rosyjskiego, a bezwładem i nierobstwem naczelnego dowództwa carskiej armii zrozumieć, czym była w owym czasie obrona Portu Artura.



Drugi bohater tych czasów, admirał Rożestwieński, w tej samej chwili niemal przyjmował niemy hołd swego przeciwnika spod Cuszimy, admirała Togo, który sam odwiedził w szpitalu wojskowym ciężko rannego dowódcę Drugiej Eskadry

możliwym dlatego, że obecnie do walki przeciwko militarystom japońskiemu wystąpiła Armia Czerwona, ta sama Armia, która zatknęła swój zwycięski sztandar na ruinach Berlina.

W. Szary

Zwycięstwo na pustyni

czyli marsz czołgów od Aleksandrii do El Alamein

Film „Zwycięstwo na pustyni” (Desert Victory), który będzie niebawem wyświetlany w Warszawie, stanowi jedno z najspanialszych osiągnięć sztuki filmowej. Ilustruje on zwycięstwo VIII-ej Armii angielskiej, R. A. F.-u i Marynarki Królewskiej nad wojskami generała Rommela pod El Alamein.

Film rozpoczyna się od momentu, kiedy wojska Rommela zbliżają się do Aleksandrii i kiedy Kanał Suezki, a w konsekwencji ogólna sytuacja wojsk brytyjskich w północnej Afryce i w rejonie Morza Śródziemnego, jest najsilniej zagrożona. Widzimy przybycie do Egiptu Churchilla i nowych dowódców gen. Alexandra i gen. Montgomery i po-

śpieszne formowanie nowych sił celem podjęcia ofensywy. Zbliża się chwila rozpoczęcia bitwy. Najwyższym napięciem nacechowany jest moment poprzedzający skierowanie niszczycielskiego ognia artyleryjskiego na pozycje nieprzyjacielskie.

Przez cały ciąg filmu słyszymy groźne odgłosy bitwy czołgów, widzimy zestrzelone samoloty i atakujące okręty nieprzyjacielskie, oglądamy urywki z życia poszczególnych żołnierzy z różnych części Imperium Brytyjskiego, jak również sceny z obszaru niemieckiego, gdzie Rommel uczestniczy w konferencji prasowej, utrzymywanej w wysoce optymistycznym nastroju i rozmawia z Hitlerem.

Cały film mówiony jest po polsku.

Przetarg nieograniczony

Obwodowy Urząd Pocztowy Warszawa 1, ogłasza przetarg nieograniczony na remont 5 szaf skrytkowych do listów.

Szafy przeznaczone do remontu oglądać można na podwórzu Gmachu Poezy, przy ul. Nowogrodzkiej 45.

Słupa kosztorysy wydaje kancelaria Urzędu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na remont 5 szaf skrytkowych do listów” należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w Kancelarii Obw. Up. Warszawa 1 ul. Nowogrodzka 45 do dnia 10 października 1945 r. godz. 13.

Państwowy Urząd Samochodowy w Warszawie, Plac Narutowicza 5 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę trzech obiektów fabrycznych na terenie P. Z. S. przy ul. Mińskiej Nr 25 Praga.

Oferty sporządzone wg przepisu w zalakowanych kopertach należy składać w P. U. S. Pl. Narutowicza Nr. 5 pokój Nr 248, gdzie zainteresowani otrzymają słupa kosztorysy i wyjaśnienia od dnia 4 do 7 października b. r.

Termin otwarcia ofert dnia 9 października godzina 14 pod wskazanym adresem.

Wadium w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy może być złożone w gotówce lub w papierach publicznych w kasie P. U. S. P. U. S. przysługuje prawo wyboru przed siębięrcy bez względu na oferowaną cenę oraz ewentualnego unieważnienia przetargu.

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny: Poniedziałki, środy i soboty od godz. 15 do 16. Sekretarz Redakcji — codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10 — 11.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej.

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Redakcja i Administracja: Smolna 12.

Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”. Warszawa, Smolna 12

B-01738

ZMIANY W SKŁADZIE REPREZENTACJI WARSZAWY ZE ŚLĄSKIEM

W składzie reprezentacji piłkarskiej Warszawy na mecz ze Śląskiem w dniu 7.10 r. b. w Katowicach zaszły zmiany. Obecnie skład ten wygląda następująco: Borucz, Szczepaniak (Polonia), Grządziel (Legia), Komorski (Pogoń), Brzozowski (Polonia), Przeździecki (Syrena), Oleszewski (Marymont), Górski (Legia), Borowiecki (Marymont), Cyganek, Mordarski (Legia), Rezerwowi: Burkacki (Grochów), Hawalewicz (Legia) i Wujek (Syrena).

POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI ROZPOCZYNA PRACĘ

W Krakowie pierwszy raz po wojnie odbyło się zebranie Rady Narciarskiej, która po ukonstytuowaniu się postanowiła powołać do życia (reaktywować) Polski Związek Narciarski. Zebranie wysłało depesze holdownice do prezydenta Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego i marszałka Żymierskiego.

Polski Związek Narciarski, który posiada wspaniałą tradycję i wielki dorobek sportowy, już wkrótce rozpocznie intensywną pracę. Prezesem P. Z. N. wybrano dr. Bonieckiego.

POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY REAKTYWOWANY

W Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli okręgowych Krakowa, Lublina, Śląska, Łodzi, Białegostoku, Gdańska i Warszawy, które reaktywowały Polski Związek Lekkoatletyczny. P. Z. L. A. po sześciu latach przerwy reprezentowany będzie przez następujące osoby: prezes Walenty Foryś, wice-prezesi: ppłk Łętowski, inż. Ołdak i mjr. Kaczkowski, członkowie zarządu: dr. Miller, mjr. Bilewski, Sienkiewicz, Boski, Jankowski, Kowalski, Sawicki i Laskowski. Zarząd, jak widać składa się z samych warszawiaków, z wyjątkiem mjr. Bilewskiego z Łodzi. Najważniejszy dział sportu jest obecnie reprezentowany przez ludzi, którzy dają rękojmię, że lekkoatletyka polska zajmie należne jej miejsce w życiu sportowym kraju.

WŁADZE POLSKIEGO WIOŚLARSTWA JUŻ USTANOWIONE

W Bydgoszczy zakończyły się obrady (przy udziale 34 delegatów) pierwszego, w odrodzonej Polsce sejmiku wioślarskiego. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru władz P. Z. T. W. Prezesem wybrano zasłużonego działacza wioślarskiego Jerzego Bojańczyka.

CYNKOGRAFIA

„KSIĄŻKA”
SMOLNA 12

Przyjmuje wszelkie roboty
KLISZE KRESKOWE I SIATKOWE

Dr Halina Kotlicka

CHOROBY WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁA

przyjmuje, Puławska 24.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZYRANDOLE, lampy, żarówki, kucharki, piecyki elektryczne, materiały instalacyjne. Sienkiewicza 6, Mislurewicz.

5.000 ZŁOTYCH nagrody wyblaci się za zwrot zabranych przez pomyłkę moczonych części do maszyny redukcyjnej z fabryki J. Knedter, Radna 13 lub za wskazanie gdzie takowe znajdują się.

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Gutwirth Heiena urodzonej dn. 25.VI.1919 w Tarnowie zamieszkałej w Wawrze Czaplowizna Otwarta 6.

ZUKOWSKI Eugeniusz, Mauthausen (Gusen I) Nr. 48901. Obecnie Sachaczew Staszka 48. Prosi o adres p. Główny Związkowy. Przed powstaniem Warszawa Zakroczyńska 1 — 23.

KTO BY WIEDZIAŁ coisowiek o losach mior. Andrzeja Eugeniusza Kowslew ze Stałku VI-B w Niemczech proszony jest o podanie wiadomości matce Jadwidze Kowalew do Administracji Głosu Robotniczego, Łódź Piotrkowska 36.